Nr. 204 (z dod. por.). Dnia 26 lipca. Środa. Dnia 14 (26) lipca 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, zwyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po połuduin.

OGŁOSZENIA.

Reklamy za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu. Suma wyjdzie o godzinie 9½ zrana.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— Jutro, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), odprawiona będzie o godzinie 10-ej zrana wotywa na intencję zmarłych członków arcybractwa św. Anny.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W siedmiogrodzkiej Sybini lub, jeżeli kto woli, w Hermanstadzie odbywają od dni kilku rumuni demonstrację narodowościową w formie konferencji. Zjechało się tu parę tysięcy chłopów z okolicy i kilkunastu robotników górniczych z Topanfaval, aby zamanifestować, iż cały lud rumuński, czy na swojej, czy na węgierskiej ziemi osiadły, myśli jedną myślą i czuje jednem sercem. Mowy, wypowiedziane na konferencji, nie wskazywały żadnego pozytywnego programu dla rumunów siedmiogrodzkich. Był to raczej szereg utyskiwań na istniejący porządek rzeczy. Typowe pod tym względem było przemówienie wstępne prezydującego zgromadzenia, dra Ratiu, który ubolewał nad faktami tak dawnemi, jak przyłączenie Siedmiogrodu lub ogłoszenie austrjackiego dualizmu bez udziału i przyzwolenia rumunów. Dalej skarżono się na władze węgierskie, iż stawiały przeszkody przesłaniu do Wiednia memorandum rumuńskiego. Wysłuchano raportów dwudziestu pięciu komitetów prowincjonalnych, które jednomyślnie stwierdziły krzepkość ducha rumuńskiego po za granicami właściwej Rumunji. Dodajmy, iż rumuńsko-węgierska partja ludowa skłania się ku antysemityzmowi, a mieć będziemy pełny mniej więcej obraz obecnej konferencji rumuńskiej w Hermanstadzie. Na zebranie przybyli z Preszburga bardzo wpływowi: Stefanowic, Datner i Botta. Delegaci zagraniczni udziału w posiedzeniach nie brali, w myśl rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, które orzekło, iż obcokrajowcy nie mogą brać udziału w konferencji nawet w charakterze gości.

Komitet, zwołany do Budapesztu, w celu obmyślenia środków pogodzenia dwóch poważnionych z sobą frakcyj węgierskiej partji „niepodległości”, zamknął swoje posiedzenie i ogłosił uchwały następujące. Delegaci frakcji Eötwösa, którzy wyodrębnili się byli z całości, zgadzają się na powrót do partji niepodległości, z warunkiem, aby stronnictwo zaniechało ciągłego poruszania kwestji unji osobistej, aby członkowie stronnictwa nie brali udziału w delegacjach, jako instytucji prawnie utrwalającej związek austrjacko-węgierski; aby wreszcie partja niepodległości nie wstępowała w sojusz z żadnem stronnictwem parlamentarnem, gdyż dążyć winna do celów, nic wspólnego z parlamentaryzmem austrjacko-węgierskim nie mających. Dodajmy, iż w rokowaniach frakcja Eötwösa wykazała wiele chęci pojednawczych, wyrzuciła bowiem ze swojego programu ¾ swoich dążeń partykularystycznych, ograniczając się jedynie na postulatach wymienionych powyżej, które zjednoczeniu się dwóch oddzielnych dotychczas frakcyj partji niepodległości nie staną na przeszkodzie. Ważną dla węgierskiego ministerjum jest uchwała komitetu, orzekająca, iż w obradach nad węgierskiemi kwestjami polityczno-kościelnemi partja Eötwösa przyjmie charakter „dzikich”, co znaczy, iż członkowie partji zachowują sobie absolutną swobodę zdania i głosowania nad każdym paragrafem ustawy kościelnej, co znowu nie pozwoli rządowi obliczać *a priori* sił swoich przeciwników, a tem samem wprowadza do głosowań czynnik stałych niespodzianek. Doświadczenie niedawnej przeszłości uczy, iż rozdwojona partja wolnomyślna nieraz już starała się o złączenie się w jedną całość nanowo, zwoływała komitety pojednawcze i ogłaszała uchwały, które z czasem szły w zapomnienie. Może więc i tym razem dążenia do zjednoczenia się pozostaną w dziedzinie projektów niespełnionych.

Sesję francuskiej izby deputowanych zamknięto po pomyślnem załatwieniu sprawy budżetu na rok 1894-ty, nazajutrz zaś *Journal Officiel* ogłosił dekret prezydenta rzeczypospolitej, orzekający, iż wybory do izby rozpoczną się d. 20-go sierpnia na całem terytorjum Francji europejskiej i kolonij, z wyjątkiem wysp Zjednoczenia, gdzie wybory odbędą się w miesiąc później, z powodu niemożności skomunikowania się wcześniejszego metropolji z tą kolonją. Rozpoczął się więc okres wyborów i agitacyj przedwyborczych, i to rozpoczął się pod dobrą dla ministerjum dzisiejszego wróżbą. Zatarg z Sjamem nie jest może zbyt groźnym dla rzeczypospolitej, ale jak mniema każdy francuz, po za Sjamem stoi Anglja, pieniędzmi i marynarką potężna. Byłoby więc czynem wysoce niepatrjotycznym dążyć do podkopania ministerjum w chwili tak krytycznej, gdy kłopoty polityki zagranicznej absorbują rząd całkowicie. Odbywać się więc będą wybory, a może tylko agitacja wyborcza pod hasłem trwogi z powodu niebezpieczeństwa zewnętrznego.

W czasie, gdy w skupczynie serbskiej toczyła się sprawa b. ministrów, w Belgradzie powstawał związek polityczny pomiędzy postępowcami a liberałami przeciwko dzisiejszym radykałom. Organy dwóch partyj: *Videlo* i *Srbska zastawa* oddawna już przewidywały możliwość takiego związku, ostatnie zaś rozprawy w skupczynie, odznaczające się chakterem sądowym, zjednoczenie przyśpieszyły. Wyrazem dążeń partyj zjednoczonych, które dotychczas nie miały sposobności do wspólnego wystąpienia, jest broszura Karica p. t. „Serbja i Bałkany”, której autor, wskazując na historyczny rozwój idei postępowych i liberalnych w Serbji, stara się dowieść, iż jedynie dwa stronnictwa, temi zasadami ożywione, dążą do celów narodowych, inne zaś poprowadzą Serbję na drogę wewnętrznych zamieszek i zapomnienia o głównym celu politycznym: wyrobienia Serbji pierwszorzędnego stanowiska na półwyspie bałkańskim, stanowiska dotychczas niezajętego. Historyczne wywody Karica nie mają podobno wybitnej wartości historycznej, polityczny jednak program, postawiony w broszurze, nowemu związkowi dwóch partyj skupczyny licznych jedna zwolenników. Strwożona koalicyjnemi objawami przeciwników partja radykalna nie zasypia sprawy. Rychlej, niż się spodziewano, rozpoczęła komisja śledzcza skupczyny roztrząsanie sprawy b. ministrów; rychlej, niż się spodziewano, poleciła skupczyna komisji przedstawić raport śledzczy. Już w d. 2-im sierpnia b. ministrowie będą mieli wyrok w ręku. Zachęcona zaś przykładem skupczyny komisja śledzcza poczyna sobie bardzo jakoś energicznie.

11)

FELKA.

NOWELA.

(Dalszy ciąg.)

18-go lutego.

Kochana moja mamo!

Ogromnie będzie mama zdziwiona i uradowana tem wszystkiem, co mamie napiszę. Ja jestem taka szczęśliwa, że mama wyobrazić sobie nawet tego nie potrafi. Ale zacznę lepiej od początku, bo-by mama nie mogła wszystkiego dobrze zrozumieć.

W niedzielę na całe szczęście poszłam do kościoła sama. Na wszelki wypadek powiedziałam pani Skrodzkiej, żeby mi obiad pod blachą zostawili, bo pewnie trochę później wrócę. Biedną Romanę tak gardło bolało, że w żaden sposób nie mogła pójść. Ja ją namawiałam bardzo, aż się pani Skrodzka na mnie rozgniewała, ale wiedziałam, że nie pójdzie. W tej czapeczce jest mi prześlicznie. Com koło jakiej wystawy przechodziła, tom się w szybie przejrzała i widziałam, że mi było bardzo do twarzy. On już czekał pod pierwszym ołtarzem i zaraz mi się ukłonił. Trochę go nie poznałam, bom go pierwszy raz dopiero w dzień bez kapelusza widziała, ale odkłoniłam się odrazu.

Potem przez całe nabożeństwo to nic takiego nie było. Stał ciągle za mną, więcem go i widzieć nie mogła. Raz tylko niby tak nienaumyślnie obejrzałam się trochę, ale że i on na mnie spojrzał, więc się zaczerwieniłam i już dałam spokój.

Jak się skończyło nabożeństwo, tom wyszła tak, jakby go zupełnie nie było: tylkom troszeczkę nogą szurgnęła, żeby słyszał. Ale on widać i tak widział, bo jużeśmy się na schodach spotkali. Wualkę odrazu zauważył i ogromnie mu się podobała.

Jakeśmy zeszli, on mnie się zapytał: „a dokądże teraz pójdziemy?” Ja mówię: „pewnie do domu.” Ale on nawet słuchać nie chciał i zaczął mię strasznie prosić, żebyśmy poszli kawałek na spacer. Więc już musiałam iść.

Było, powiadam mamie, bardzo ładnie. Ani śniegu, ani wiatru, tylko duży mróz, aż mi policzki zmarzły. On mnie zaraz wziął pod rękę (bo było okropnie ślizko, mamo) i poszliśmy aż do alei Ujazdowskich. Jeszcze nigdy w życiu nie było mi tak dobrze i przyjemnie, jak wtedy. Naturalnie jak mama przyjeżdża i chodzimy za sprawunkami, to mi też ogromnie przyjemnie, ale to nie można jednego z drugiem porównywać, bo mama jest moją mamą, więc to zupełnie co innego. Niech mama tylko nie myśli, żem ja powiedziała, że z nim wolę chodzić. Niech Bóg broni, mamo! ja nie to myślałam. Ja tylko chciałam powiedzieć, że z mamą mi jest najprzyjemniej, a z nim także bardzo przyjemnie.

Potem tośmy wsiedli w tramwaj i pojechaliśmy do Mokotowa. Ale tam nie było co robić, więc zaraz musieliśmy wracać. On mnie prosił na czekoladę, alem nie poszła. Wracaliśmy piechotą, bo chociaż chciał i nazad wsiąść w tramwaj, ale nam tak było przyjemniej, bo w tramwaju to nie można rozmawiać.

A teraz niech mama uważa. Jakeśmy tak szli ciągle, naraz on mi powiada: „Z panią, panno Felicjo, tobym chciał tak całe życie iść, jak teraz.” Uważa mama? Ja się zaraz domyśliłam, co to miało znaczyć, bo mi raz Zawadzka opowiadała, że zupełnie tak samo jeden pan jej się oświadczył. Tylko, że ona go nie chciała, bo powiada, że był stary. Więc zaraz odpowiedziałam, że i mnieby było bardzo przyjemnie. Tak niby wyszło, że to o spacer, ale on się pewnie domyślił, com ja chciała powiedzieć. Trochę myślałam, że on co więcej będzie o tem mówił, ale zaraz zmiarkowałam, że tak odrazu wszystko to nie można. Więceśmy już niewiele rozmawiali, tylko mnie było jeszcze przyjemniej, niż z początku. Nawet chwilami to mi się zdawało, że jest lato i że jestem u mamy na wakacjach. Chociaż był mróz, ale mnie się tak zrobiło gorąco, jakby był nie wiem jaki upał.

Szliśmy piechotą do samego Zygmunta. Tam myślałam, że skręcimy już do domu, ale on mnie jeszcze zaczął prosić, żebyśmy na most poszli. Co prawda, to byłam strasznie głodna i bałam się trochę pani Skrodzkiej, ale nie mogłam mu tego odmówić. Zresztą, myślę sobie, pani Skrodzka nie jest moją mamą, to co mnie to obchodzi. Nawet tak sobie postanowiłam, że jej wcale nie będę przepraszać. Właśnie na złość, myślę sobie, pójdę i dopiero wieczorem wrócę. I żeby nie obiad, tobym z pewnością tak zrobiła. Ale tak mi się jeść chciało, żem ją już pocałowała w rękę i powiedziałam, że byłam na wystawie. Zupełnie się nie gniewała, mamo!

(*D. c. n.*) *Ignacy Dąbrowski.*

Wezwała b. ministrów na posiedzenie i oświadczyła, iż wyjeżdżać im z Belgradu nie wolno aż do ukończenia całkowitego śledztwa. Jest to coś w rodzaju ograniczenia wolności osobistej b. ministrów, coś w rodzaju uwięzienia w obrębie Belgradu. Krążą pogłoski, iż rejent Ristics w poczuciu solidarności z byłymi swymi ministrami zamierza powrócić do Belgradu, z Lozanny, gdzie dotychczas przebywa, i stanąć z oskarżycielem publicznym oko w oko. Pogłoska to jednak niesprawdzona, gdyż Ristics szwankuje mocno na zdrowiu, a pobyt jego w Szwajcarji jest koniecznością, wobec której odwaga cywilna b. rejenta zejść musi na plan drugi.

Żwawą była interpelacja radykalnego członka izby gmin, Channinga, skierowana pod adresem Gladstone'a, a wywołana niespodziewanem powodzeniem projektu irlandzkiego w izbie niższej. Nie zmniejszyła jednak gotowości członków parlamentu do zatwierdzenia oddzielnych artykułów bilu irlandzkiego, który w obecnej chwili należy już do spraw przesądzonych. Ministerjum obecnie pragnie odroczyć sesję parlamentu aż do 16-go października, ośmiomiesięczne bowiem bez przerwy narady nawet zwolennikom szybkiego doprowadzenia sprawy irlandzkiej do końca dały się już we znaki. Pozostaje jednak jeszcze do przedyskutowania w izbie gmin irlandzki plan finansowy. Nowy ten projekt, prowizoryczny tylko, orzeka, iż Irlandja w ciągu najbliższych sześciu lat trzecią część swoich dochodów ma przeznaczać na cele ogólno-państwowe, z drobnemi dokładkami do ogólnych funduszów ministerjum wojny. Przeciwko projektowi protestują gorąco unjoniści liberalni, których przywódzca, Chamberlain, poddawał świeżo projekt surowej krytyce na umyślnie zwołanym mityngu. Mówca przedstawił wywody cyfrowe, według których nowy projekt gladstonowski każe płacić Irladji na cele ogólno-państwowe o 550,000 funtów sterlingów mniej niż dotychczas, co jest stratą zbyt znaczną nawet dla skarbu tak bogatego, jak wielkobrytański. Zatwierdzenie planu finansowego byłoby dla Anglji zbyt wielką ofiarą, zważywszy, iż nadając już jaki taki samorząd Irlandji, rząd brytyjski bardzo znaczne ofiary poniesie. Niepodobna więc żądać, aby Anglja płacić miała w dodatku za *home-rule* i to płacić tak grubo. Jak zapewniają rzeczy świadomi, mowa Chamberlaina projektowi *home-rule*'u w izbie gmin już nie zaszkodzi, ale przy roztrząsaniu sprawy w izbie lordów niekorzystnem odezwie się echem.

J. R.

Echa letnie.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Bad Hauheim d. 13-go lipca.

Bad Hauheim, to miejscowość mało, prawie wcale jeszcze u nas nieznana, a jednak o skuteczności tutejszych wód żelazisto-alkalicznych przekonałam się na najbliższej i najdroższej mi osobie.

Kąpiele tutejsze mają tę własność, że będąc chłodnemi (gdyż temperatura ich rzadko podnosi się ponad 33° Cels., t. j. 26·4° Réaum.) nie rozparzają skóry i nie narażają na łatwe zaziębienie, jak to się dzieje po kąpielach w Trenczynie i t. p. Źródła zaś tutejsze zawierają tyle gazu, że ten działa na organizm lepiej, aniżeli najwyższa temperatura.

Leczyć się przyjeżdżają tu reumatycy, artretycy, tabetycy, chorzy na serce, na anemję; zdawaćby się mogło istotnie, iż niema choroby, na którąby te wyborne źródła pomódz nie zdołały. Spotyka się tu naturalnie najwięcej niemców z różnych stron cesarstwa, lecz oprócz tego widzi się eleganckich francuzów, sztywnych anglików; amerykanie też mają tutaj swoich przedstawicieli, a nawet ci, mimo swych wymagań komfortu, są najzupełniej zadowoleni.

Wspaniały park, należący chyba do najpiękniejszych w Europie; olbrzymi kurhaus, lekki a imponujący okazałością, urządzony wewnątrz z całym zbytkownym komfortem Europy zachodniej; liczne, eleganckie wille, otaczające wiankiem park, kąpiele doskonale urządzone i obsługiwane, czyż to nie wystarcza, aby zaspokoić najbardziej wymagającego *badegasta?* Dodajmy do tego, iż w blizkości parku urządzony jest osobny t. zw. *Anlage* do picia wód: znajduje się tam wspaniała galerja, po której kuracjusze spacerują wygodnie w czasie niepogody, słuchając wybornej orkiestry, która tam od 6½ do 8 przygrywa, umilając tym sposobem picie różnych *brunów*. Ta sama orkiestra pod dyrekcją C. Machts'a daje się słyszeć codziennie na wspaniałym tarasie przed kursalem od godz. 5-ej do 7-ej po południu i od 8-ej do 10½ wieczorem.

Już to na brak rozrywek nie mogą się uskarżać goście Hauheimu: codziennie teatr, co czwartek w przepysznej sali *reunion*, nie licząc różnych nadprogramowych koncertów, bądź śpiewaków, bądź orkiestr, o które się dyrekcja stara. Spacerów dalszych i bliższych nie brak: amatorzy łódki i zimnych kąpieli mogą ich używać w olbrzymim stawie, leżącym w parku.

Utrzymanie tu nie jest drogie: jedzenie tylko, zwłaszcza po tak zwanych: *pension*, nader niesmaczne, lecz w „Hôtel du Nord”, w kursalu, w Kaiserhofie, można zjeść i smaczno i stosunkowo niedrogo.

Jota.

Jeszcze o nowych budowlach.

Z powodu zamieszczonego w nrze 199-ym naszego pisma artykułu p. t. „Nowe budowle”, otrzymujemy pod adresem redaktora z kancelarji notarjusza Normarka następną odezwę, którą, stosownie do wyrażonego w niej życzenia, poniżej podajemy:

„Właściciel domu Matjas Kiwowicz Taubenhauz, zamieszkały w Warszawie pod nr. 1556c, oświadcza panu, jako redaktorowi *Kurjera warszawskiego*, że w nrze 199-ym zamieszczony jest artykuł pod tytułem „Nowe budowle”; autor, mówiąc w nim o budowie domu na rogu ulicy Instytutowej i alei Ujazdowskiej, wyraża się tak: „Cegła, jako główny materjał, dowożona do tego domu, nie zasługuje na nazwę cegły; jest to zaledwie surówka niedopalona”. Nadto i inne materjały, używane do budowy, są nazwane złemi, a nareszcie w tym samym artykule zrobiono bynajmniej nie dwójznaczną aluzję, jakoby budowla groziła niebezpieczeństwem dla życia przyszłych lokatorów. Wszystko to jest zupełną nieprawdą; dom ten należy do składającego niniejsze oświadczenie Matjasa Taubenhauza, budowa prowadzona jest pod dozorem i kierunkiem znanego budowniczego, cegła i wszystkie inne materjały używane są w najlepszym gatunku, składający oświadczenie wybudował już w Warszawie więcej domów, niż, być może, autor artykułu i żaden z jego budynków nie grozi niebezpieczeństwem dla życia. Ale nie mówiąc już o stosunkach osobistych, artykuł, wydrukowany w *Kurjerze*, może wyrządzić Taubenhauzowi znaczny uszczerbek majątkowy, ponieważ nikt nie zdecyduje się zamieszkać w domu zbudowanym ze złych materjałów i grożącym niebezpieczeństwem dla życia, a nadto nikt takiego domu nie nabędzie. Na tej zasadzie Taubenhauz prosi p. Franciszka Olszewskiego o zamieszczenie w ciągu 3-ch dni od niniejszego oświadczenia imieniem redakcji w tekście *Kurjera*, w tem samem miejscu i tem samem pismem notatki, że „Redakcja *Kurjera warszawskiego* objaśnia czytelników, iż opinja autora artykułu „Nowe budowle”, zamieszczonego w nr. 190-ym *Kurjera* o budowie domu na rogu ulicy Instytutowej i alei Ujazdowskiej, stanowi osobiste zdanie autora, który podpisał się Technik, że za odezwę tę tenże autor osobiście jest odpowiedzialny i że redakcja nie dopełniła żadnego sprawdzenia zarzutów uczynionych przez autora pod względem sposobu prowadzenia budowy i pod względem materjałów.”

Po śmierci ziemi.

Nadejdzie czas, w którym z kolei wygaśnie i słońce. Ostatni z mieszkańców naszego systemu planetarnego dostrzegą na nim coraz większą ilość plam, coraz obszerniejszych, aż wreszcie świetlana gwiazda zamieni się w zwyczajną kulę czerwoną. Wraz z nią zniknie system słoneczny, wszystkie składające go elementy i wszystkie otaczające nas światy.

Czyżby to jednak równocześnie końcem miało być wszystkiego? Istnieje przecie coś potężniejszego od światów tych, *wszechświat*, którego nieznaczną zaledwie cząstkę stanowi system słoneczny. Owóż z chwilą zagłady tego ostatniego wszechświat istnieć nie przestanie.

Matematyka poucza nas między innemi, iż system słoneczny zdaje się posiadać obecnie 454-tą część tylko energji twórczej, jaką rozporządzał w stanie mgławicy. Starczy więc jeszcze na miljony lat, z czasem jednak wyczerpać się musi i wtedy to nastąpi ogólna równowaga tak temperatury, jak i ciśnienia. Energja, siła zatraci zdolność przemiany, wyniknie ztąd zanik wszelkiego ruchu odczuwalnego, wszelkiej różnicy i wszelkiego napięcia, jednem słowem śmierć bezwzględna.

Aby zrozumieć wyrok ten nauki, trzeba umieć sobie zdać sprawę z wartości motywów, popierających go. Badania wykazały, iż ilość materji i ilość siły czy energji niezmienną jest we wszechświecie. Ciepło, jakie odczuwamy, wynikiem jest zderzeń się molekularnych, przemian ruchów początkowych. Że zaś wszechświat dąży do stanu równowagi, do owego idealnego stanu, o jednakim stopniu ciepła po wszechświecie, stanu, w którym wszystkie gwiazdy ulegną oziębieniu aż do temperatury przestrzeni samej, wyniknie ztąd oczywiście zanik wszelkiego ruchu, śmierć.

Takiemi są wnioski nauki, nie przyjmuje ich jednak Kamil Flammarion i przeciwstawia im w *L'Astronomie* ciekawe rozumowania metafizyczne.

Wszechświat—twierdzi głośny astronom—nie jest ilością skończoną... skończonym mechanizmem, poruszającym się niby zegarek i mogącym zatrzymać się w biegu na zawsze...

Katastrofa na wystawie.

(Sprawozdanie specjalne *Kurjera Warszawskiego.*)

Chicago, d. 11-go lipca 1893.

Katastrofa po katastrofie. Dnia 6-go b. m. straszny cyklon zniszczył w stanie Jowa połowę miasteczka Pomeray, zabiwszy 63 osób i zrządziwszy szkody na setki tysięcy dolarów. Przedwczoraj szalona burza przeciągnęła nad Chicago. Szkody wynoszą tysiące dolarów, a co najgłówniejsza, pięciu ludzi utonęło w jeziorze wskutek przewrócenia się łodzi, którą płynęli. Wczoraj znów okropny wypadek wstrząsnął całem miastem.

Jak zwykle, udałem się po południu na wystawę. Wszedłszy tam, skierowałem moje kroki ku gmachowi przemysłu, gdy nagle zauważyłem niepokój pomiędzy tłumami publiczności i usłyszałem złowrogi okrzyk:

— Wystawa się pali!

Jednocześnie rozległ się zdala tentent koni i miarowy głos dzwonu. Poznałem jadącą straż ogniową.

Spojrzałem dokoła. Po wczorajszej ulewie dzień był chłodny i jasny. Piękne gmachy wystawowe kąpały się wesoło w promieniach słonecznych. Sine wody jeziora karbował lekki wietrzyk. Nigdzie śladu pożaru. Dopiero obejrzawszy się dostrzegłem ciemny słup dymu, wznoszący się ku niebiosom. Drgnąłem i podążyłem co prędzej w tę stronę. Tłum mnie poprzedzał. Mężczyźni, kobiety i dzieci wszyscy biegli przestraszeni.

— Co się pali, co się pali? — pytano dokoła.

Torując sobie drogę łokciami, przebiegłem połowę długiej, zadrzewionej wyspy, zajmującej środek obszernego stawu i minąwszy gmachy elektryczności i górnictwa, znalazłem się na placu przed gmachem administracji. Tu straszny widok przedstawił się oczom moim. W południowej stronie placu morze płomieni i dym zalewały wielki czworokątny budynek z wysoką pośrodku wieżą. Wśród płomieni kilka czarnych postaci zakręciło się w powietrzu i znikło. W tej chwili wieża runęła z trzaskiem. Słup iskier buchnął w górę. Okrzyk zgrozy wyrwał się z ust dziesiątków tysięcy publiczności, stojącej na placu.

Głośne warczenie kilkunastu sikawek parowych, pracujących całą siłą pary, syk ognia, szum ogromnych słupów wody, lejącej się na gmach płonący, jęki kobiet, wrzask dzieci, okrzyki policji i dozorców, pragnących odsunąć tłumy od miejsca pożaru, dzwonki nadjeżdżających wciąż wozów ambulansowych i straży ogniowej—tworzyły chaos nieopisany.

Na wszystkich twarzach malowało się przerażenie. I nie dziw: kilkudziesięciu ludzi zginęło w płomieniach.

Gmach, objęty pożarem, zawierał fabrykę lodu, obszerne lodownie do przechowywania zapasów żywności restauratorów wystawowych, sztuczną ślizgawkę, kawiarnię i restaurację. Zajmował on czworobok 250 stóp długości i 130 stóp szerokości. W samym środku płaskiego dachu, stanowiącego obszerny taras, wznosiła się wieża, mająca 150 stóp wysokości. Na szczycie urządzono obserwatorjum, na niższych piętrach restaurację. Wewnątrz, przez całą jej długość, przechodził żelazny komin maszyn parowych, ustawionych na parterze. Cały gmach posiadał szkielet żelazny, wszystkie jednak ściany i przepierzenia były z cienkich desek, otynkowanych gipsem.

Szkielet wieży stanowiły belki drewniane. To było przyczyną pożaru. Widocznie bowiem ściany komina przepaliły się lub popękały, przepuszczając iskry, pędzone do góry silnym prądem powietrza.

Pożar wybuchnął o godz. 1 m. 30 po południu na samym szczycie wieży. Właśnie znajdowało się tam kilka osób, przypatrujących się pięknemu krajobrazowi, roztaczającemu się dokoła. Zoczywszy płomienie, chciały one uciekać, lecz było już zapóźno. Paliły się schody. W tej chwili nadbiegły dwa oddziały straży ogniowej wystawowej. Jedni ze strażaków ustawili drabiny i sikawki, inni zaś w liczbie trzydziestu pobiegli na wieżę, ciągnąc za sobą liny i węże od sikawek. Tymczasem ze wszystkich stron wystawy dążyły tłumy ciekawych i otaczały budynek.

Dzielni strażacy, wyskoczywszy na pierwszą platformę wieży, znajdującą się na wysokości 75 stóp ponad powierzchnią dachu, zabrali się energicznie do ratowania osób, stojących na wyższych platformach i

Przyszłość wszechświata, to jego przeszłość. Gdyby kiedykolwiek miało przyjść do końca świata, dawnoby już do niego przyszło... To dlatego, że pojęcia nasze są skończone, zwykliśmy we wszystkiem upatrywać początek i koniec. Nie pojmujemy, aby mogła istnieć w przyszłości i przeszłości serja przemian nieskończonych... a jednak widok nieba wskazuje nam ową nieskończoność. Nie zdajemy sobie sprawy z nieskończoności przestrzeni, jak i z nieskończoności czasu, a jednak tem mniej zdolni jesteśmy pojąć jakiekolwiek ograniczenie przestrzeni i czasu, sięgamy bowiem wnet myślą po za postawioną granicę.

Żyjemy w nieskończoności, nie odczuwając tego. Ręka, która to pisze, składa się z pierwiastków wiekuistych i niezniszczalnych; składające ją atomy istniały już w mgławicy słonecznej, z której łona powstała planeta nasza, a istnieć będą zawsze. Piersi nasze oddychają, mózgi myślą przy pomocy materji i sił, które już od miljonów lat działają i które działać będą bez końca. Nic nie ulega zniszczeniu.

Co trwa niezmiennie jako ilość, ale przy ciągłej odmianie kształtów, to nie dająca się wymierzyć Potęga, nie mająca granic w przestrzeni, nie mająca początku ni końca w czasie.

Owóż dlatego istnieć będą zawsze słońca i światy, które nie będą wprawdzie ani naszemi słońcami, ani naszemi światami w stanie ich obecnym, ale które, aczkolwiek inne, ciągnąć się będą jedne za drugiemi wiekuiście.

Na mocy to prawa tego po śmierci Ziemi i olbrzymich planet i gwiazdy samej centralnej zczerniałe słońce nasze, w wędrówce swojej po przestrzeni, w otoczeniu zamarłych światów napotka inne jakie także wygasłe słońce, które, pędząc z głębin nieskończoności, zatrzyma je w biegu...

I oto nagle dwa te potężne pociski wybuchną strumieniem światła i ciepła, a zamienione w olbrzymie mgławice, niby ognik błędny, potoczą się w dal niezmierzoną.

Straszliwe uderzenie zatem, wynikłe ze spotkania się dwóch wygasłych słońc, wytworzy potężną mgławicę, która wchłonie w siebie przeżyte światy zamienione w parę i która rozpocznie obracać się dokoła siebie samej.

I z warstw zgęszczonych pierwotnej mgławicy rodzić się będą nowe światy, jak ongi w zaraniu Ziemi.

I nowe zaludnią je twory i nowe acz odmienne zakwitnie na nich życie.

A z kolei i te przejdą światy. Zawsze jednak nieskończoną przestrzeń zaludniać będą gwiazdy, słońca i dusze i zawsze trwać będzie wieczność. Albowiem nie może być ani końca, ani początku! (=)

Od administracji.

Ponieważ „Kurjer“ za bieżący miesiąc lipiec w zupełności wyczerpany został, przeto uprzedzamy sz. prenumeratorów, którzy spóźnili się z wniesieniem przedpłaty, iż pieniądze, nadesłane za lipiec, zapisujemy na sierpień, od którego to czasu „Kurjera“ wysyłać będziemy.

Wiadomości bieżące.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza tekst przepisów o wydawaniu towarów z komór z odroczeniem poboru opłaty cła. Przepisy te są następujące: 1) Wydawanie z komór towarów zagranicznych, podlegających opłacie cła, bez regulowania należności, przy odbiorze towarów, w gotowiźnie dozwolone jest z warunkiem zachowania przepisów, zawartych w punktach następnych. 2) Prolongowanie poboru opłaty cła dozwala się tylko w wypadkach, gdy cała suma cła za wydawane jednorazowo towary, wykazane w jednej deklaracji kupieckiej, wynosi niemniej niż 150 rs. 3) Termin płatności odracza się dla jednej połowy cła na 2, a dla drugiej na 4 miesiące. (Uwaga. Wymienione w punkcie 3-im terminy mogą być przedłużone przez p. ministra finansów dla wszystkich lub też niektórych tylko towarów do 3 i 6 miesięcy.) 4) Odroczenie poboru opłaty dozwala się niemniej, jak po zabezpieczeniu go, według punktu 5-go, zastawem rubla za rubla z jednoczesną zamianą biletów kredytowych na ruble met. według kursu, ustanowionego naprzód na określone terminy przez p. ministra finansów. 5) Dla zabezpieczenia ceł, jako kaucja, przyjmują się na zastaw: a) papiery kredytowe, które wolno przyjmować na zasadzie uzupełnienia do art. 858 ust. cel. (1866 r.); b) nieruchomości według przepisów o przyjmowaniu ich na zastaw przy opłacie ratami akcyzy od spirytusu (art. 283 ust. o pod. trunk. (z 1887 r.) i c) znajdujące się na komorze towary zagraniczne, od których nie pobrano cła, według normy 60% ich wartości z warunkiem okazania komorom świadectw towarzystw ubezpieczeniowych, co do przyjęcia owych towarów na ubezpieczenie w całkowitej sumie kaucji i na przeciąg całego terminu prolongaty. 6) Przyjęte na zastaw towary (p. 5 lit. c) nie mogą być wydawane z komory w żadnym wypadku nawet na mocy decyzji sądu lub masy konkursowej, aż po opłaceniu całkowitej sumy zalegającego cła. 7) P. minister finansów ma prawo: a) oznaczyć, jakie towary zagraniczne mogą być przyjmowane na zasadzie pun. 5 lit. c w charakterze kaucji przy prolongowaniu opłat celnych i b) podawać do publicznej wiadomości przepisy o taksowaniu towarów, przyjmowaniu ich tytułem kaucji i wydawaniu następnie z komór, wreszcie sprzedaży ich przez licytację publiczną w razie nieopłacenia zalegających opłat celnych. 8) Przepisy, dotyczące rachunkowości i sprawozdań w zakresie operacyj kaucyjnych, ustanawia p. minister finansów w porozumieniu z kontrolerem państwa. P. minister finansów ma prawo zastosować powyższe przepisy i do komór celnych na granicy środkowo-azjatyckiej. Jednocześnie ogłoszone zostały przepisy, o których wspomniano w p. 7-ym, a mianowicie dotyczące przyjmowania towarów zagranicznych w charakterze kaucji, zabezpieczającej opłaty celne.

= *Now. wr.* powtarza pogłoskę o projekcie zorganizowania specjalnego wydziału robót publicznych. Wydział taki istnieje obecnie tymczasowo i pozostaje pod przewodnictwem jen. Anienkowa.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż inżenier francuski Boulanger i szlachcic Kossowski zwrócili się do ministerjum dóbr państwa z podaniem o koncesję na założenie w Syberji Towarzystwa zakładów metalurgicznych i kopalni z kapitałem 5 miljonów rubli.

= *Birż. wied.* donoszą, iż d. 22-go b. m. przy kancelarji kredytowej ministerjum finansów odbyło się drugie posiedzenie w kwestji opracowania szematów sprawozdań, jakie mają składać prywatne instytucje kredytowe o operacjach swych z wekslami zagranicznemi oraz papierami procentowemi, wypisanemi w walucie metalicznej. Na posiedzeniu tem czytany był projekt, opracowany przez główne banki prywatne w Petersburgu. Sprawozdania tego rodzaju składane będą za czas od d. 13-go lipca r. b.

= Według informacyj *Birż. wied.* w bieżącym tygodniu z rozporządzenia p. ministra finansów ma się odbyć przy departamencie kolejowym posiedzenie specjalnej rady, ktorej zadaniem będzie dalsze rozwinięcie środków, mających na celu zapewnienie swobodnego ruchu towarów zbożowych na kolejach. Oprócz tego rada, do której mają być zaproszeni i przedstawiciele kolei, zajmie się kwestją kredytu na zastaw zboża oraz obmyśleniem najlepszego typu składów zbożowych.

= W nr. 441-ym „Zbioru taryf” znajdujemy następujące uzupełnienie taryf pasażerskich na kolejach skarbowych: baltyckiej, terespolskiej, brzesko-chełmskiej, siedlecko-małkińskiej, moskiewsko-kurskiej i orenburskiej: Za przejazd dzieci w wieku od 5-iu—10 lat w wagonach III-ej klasy pobiera się opłata w stosunku 25% ceny biletu dla dorosłych, przyczem podatek państwowy pobiera się w ilości 15% od rzeczywiście pobranej ceny. Taryfa ta obowiązuje od 5-go sierpnia r. b.

= *Birż. wied.* donoszą, iż departament dróg szosowych poruszył kwestję o ile możności największego zadrzewienia dróg we wszystkich miejscowościach państwa. Sprawa ta ma być powierzona specjalnym agronomom szosowym, których posady będą utworzone w każdym okręgu komunikacyjnym.

= Według informacyj dzienników petersburskich, ministerjum komunikacyj zaleciło zarządom kolejowym składać w ministerjum wszelkie kontrakty na dostawę drzewa lub węgla do zatwierdzenia. Obecnie obowiązujący sposób zatwierdzania warunków dostaw został uznany jako nie wystarczający.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż przy ministerjum finansów pracuje obecnie specjalna komisja, celem uregulowania handlu Rosji z Persją.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w Odesie w r. 1894-ym otwarta będzie wystawa architektoniczna i dekoracyjna.

= *Now. wr.* donosi, iż mieisterjum komunikacyj wydało nowe przepisy, mające na celu zapobieżenie wydarzającym się dość często wypadkom opóźniania się bociągów na kolejach. Według wzmiakowanych przepisów, zalecono, aby w razie opóźnienia się pociągu na pośrednich stacjach więcej niż o 30 minu dołączano, o ile tego będzie potrzeba, parowóz pomocniczy do opóźnionego pociągu.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „Przy rewizji ksiąg meldunkowych pod nr. 15-ym na Nalewkach, dokonanej przez komisarza cyrkułu bielańskiego, okazało się, że rządzca Maurycy Rothajm, w celu zwolnienia pewnej osoby od kary za przetrzymanie karty pobytu, fikcyjnie odnotował termin w księdze kontrolującej. Z uwagi na powyższe okoliczności Rothajm zostaje pozbawiony raz na zawsze prawa zajmowania się gdziekolwiek obowiązkami prowadzącego meldunki.”

= Wkrótce już zaprowadzenie stałych badań mikroskopowych przy rzeźniach miejskich stanie się faktem dokonanym. Dotychczas urządzenie takich

---

już otoczonych przez płomienie, gdy nagle okna znajdujące się pod niemi popękały z trzaskiem i ogromny słup dymu buchnął do góry. Cała wieża stanęła w ogniu. Rozciągnięte na całą długość drabiny ratunkowe nie mogły dosięgnąć nieszczęśliwych z powodu tarasu otaczającego wieżę; ręczne drabiny były wszystkie za krótkie, wnętrze zaś wieży gorzało jak piekło z tak przerażającą szybkością, że słupy wody wyrzucane przez 19 maszyn parowych nie mogły stłumić ognia.

Wysoko po nad budynkiem, na kruchej platformie stała garstka odważnych młodych ludzi na śmierć skazanych! Jeden z nich, uwiązawszy linę do wystającego gzemsu, zaczął spuszczać się na dół wśród płomieni, ale przepalona lina pękła, nieszczęśliwy człowiek, zakręciwszy się w powietrzu, runął na dach, odbił się od niego, jak piłka, i znikł z przed oczu patrzących. Inny, objąwszy rękoma płócienny wąż od sikawki, spuścił się po nim; drugi poszedł za jego przykładem, trzeci jednak runął na dach, wąż bowiem zerwał się także. Pozostali, skupiwszy się w jednym rogu platformy, stali bezsilni, niemi, bez nadziei ratunku!

Nigdy może straszniejszy widok nie przedstawił się oczom dziesiątków tysięcy ludu!

Wśród publiczności kobiety mdlały, mężczyźni padali na kolana, zakrywając oczy, płacz i jęki rozlegały się dokoła. Chwila za chwilą mijały straszliwie długie! Płomienie zakryły platformę. Nagle, jeden ze strażaków, nie mogąc widocznie wytrzymać piekielnego żaru, rzucił się w przestrzeń. Za nim drugi, trzeci, dziesiąty padali na dach budynku, paląc się w powietrzu. W tej to chwili wieża zakołysała się i runęła, pokrywając wszystko górą płomieni. Zaledwie kwadrans minął od początku ognia!

Z runięciem wieży cały budynek zagorzał. Suche belki i deski paliły się jak zapałki.

Pomimo strumieni wody, lanych ze wszystkich stron, dopiero w półtorej godziny zdołano opanować pożar. Cała armja dozorców i policjantów otoczyła gmach szerokim kręgiem, nie dopuszczając publiczności i torując drogę ambulansom, odwożącym co chwila rannych do szpitala, znajdującego się w pobliżu.

Korzystając z chwili spokoju, zdołałem przebyć tłumy i jako *„newspaper man”* (dziennikarz) dostać się w obręb koła, utworzonego przez dozorców.

Ze wspaniałego gmachu pozostały dymiące się zgliszcza, ściany waliły się z trzaskiem. Masa pokręconych rur, wiązań żelaznych i drutów piętrzyła się wysoko. Stojący przed wejściem do gmachu bronzowy posąg Kolumba, na drewnianej, pokrytej gipsem podstawie, przechylił się w tył, grożąc upadkiem. Uwiązano więc odkrywcy Ameryki sznur u szyi i przyciągnięto do opodal stojącego telegraficznego słupa. Z obu stron dwa sfinksy gipsowe patrzyły w dal szeroko otwartemi oczyma.

Nareszcie około godziny 5-ej po południu ochłodzono zgliszcza o tyle, że strażacy mogli zacząć wśród nich poszukiwania zwłok ofiar katastrofy. Po kilku minutach znaleziono pierwszego trupa. Był on więcej podobny do bryły węgla, niż do ciała ludzkiego. Rąk i nóg brakowało zupełnie. Następnie dobyto jeszcze kilka kadłubów, szczątki ubrań, kasków, kości niedopalone.

Do godz 7-ej wieczorem wydobyto już sześć trupów zupełnie zwęglonych. Sieć żelastwa, sterczącego wśród zgliszcz, utrudniała bardzo poszukiwania.

Zmęczony i rozdrażniony strasznym widokiem, ruszyłem do domu. Tłumy wciąż jeszcze stały, przygladając się pracy strażaków.

* * *

Z dzisiejszych dzienników porannych dowiaduję się, że dotychczas odnaleziono *dwadzieścia trzy* ciała strasznie popalone i niemożebne do rozpoznania.

Wszystkich ofiar ma być przeszło trzydzieści. W tej liczbie trzynastu strażaków, dwóch kapitanów, dwóch poruczników, dziewięciu żołnierzy i czterech dozorców. Resztę stanowią maszyniści, różni służący w spalonym gmachu i goście wystawowi.

Mniej lub więcej poranionych, z których zapewne kilku umrze, znajduje się w szpitalach dwudziestu siedmiu.

W przeciągu kilkunastu godzin zebrano na rzecz rodzin, pozostałych po ofiarach obowiązku — blizko 10,000 dolarów. Oprócz tego zarząd miasta ma wyznaczyć zapomogę z funduszów miejskich.

Stefan Barszczewski.

stacyj doświadczalno-mikroskopowych odbywało się z inicjatywy władz miejskich lub lekarzy, lecz żadne przepisy prawnie obowiązujące poddawania badaniom mikroskopowym mięsa ze zwierząt zabitych w rzeźniach nie istniały i tylko w razie ujawnionych oznak chorobliwych lekarze lub weterynarze przy pomocy mikroskopu badali stopień szkodliwości dla zdrowia mięsa z chorego zwierzęcia. Działo się to jednak w bardzo niewielu rzeźniach, a oględziny najczęściej odbywały się na oko bez przyrządów. Obecnie z inicjatywy jednego z zarządów gubernjalnych w Królestwie Polskiem departament lekarski zajął się opracowaniem ustawy, obowiązującej dla stacji badań mikrospowych i przy rzeźniach, z poddaniem obowiązkowem mięsa z zabitych zwierząt badaniu. Stacje urządzone będą przy rzeźniach, w których więcej niż 1000 rocznie zabijanych jest bydląt lub takaż ilość trzody chlewnej. Koszty urządzenia ponoszą magistraty, jak również ponosić mają koszty wynagrodzenia lekarzy lub weterynarzy, lecz wolno będzie koszty te zwracać z nałożenia stosownej dopłaty od zabijania bydła i trzody.

= Zarząd komunikacyj zawiadomił, że na czwartej wiorście za rogatkami grochowskiemi układany jest nowy bruk, wskutek czego przejazd między Pragą a Grochowem został skierowany przez ul. Rybną i Kamionkowską do drogi około pomnika i za kanałem. Roboty nie zostaną wcześniej ukończone, jak w pierwszych dniach września.

= Z polecenia inżenierji miejskiej zamknięto dla ruchu kołowego ulice: Towarową od Chłodnej i Krochmalnej, gdzie prowadzone są roboty wodociągowe, i Hrubieszowską z powodu robót brukarskich.

= W ogrodzie Saskim rozpoczęto odnawianie rotundy wodozbiorowej na wzgórzu przy bramie od ulicy Niecałej. Jednocześnie ma być dokonana dawniejsza uchwała komitetu plantacyjnego co do ustawienia kilku ławek na pomienionem wzgórzu.

= Wydział budowlany warszawskiego rządu gubernjalnego wydał pozwolenia fabrykantom i rękodzielnikom na następujące budowle: na kotłownię z ustawieniem dwóch lokomobil pod nr. 1147 przy ul. Twardej towarzystwu pod firmą B. Handtke, na suszarnię desek pod nr. 2909 przy ulicy Solec Izydorowi Lawendlowi; na suszarnię piasku i gliny pod nr. 5583 przy ul. Młynarskiej E. Bertowi i B. Fersterowi; na dobudowanie drugiego piętra dla rozszerzenia fabryki tkackiej pod nr. 2370 przy ul. Dzielnej K. Szlenkierowi; na budynki garbarskie we wsi Łomianki pod Warszawą H. Rabemu i na kotłownię w Podświdrach w fabryce przetworów chemicznych L. Spiessa. Wreszcie hr. Wł. Branicki otrzymał pozwolenie na wzniesienie nowej oficyny, oranżeryj i różnych budowli gospodarskich w posesji pod nr. 1730 przy ul. Wiejskiej.

= W mieście naszem bawi obecnie delegat ministerjum spraw wewnętrznych, p. Łazanowski, przybyły w celu zwiedzenia wszystkich tutejszych zakładów dobroczynnych i szpitali, pozostających tak pod bezpośrednim kierunkiem i opieką rady miejskiej dobroczynności publicznej, jak prywatnych zakładów i instytucyj dobroczynnych.

= W celu obznajmienia nauczycieli wiejskich z głównemi zasadami hygieny i udzielania pierwszej pomocy chorym i sposobów dezynfekcji tam, gdzie się szerzy choroba zakaźna, urządzone zostały w Skierniewicach wykłady popularne przez lekarza powiatowego. Z ogólnej liczby 21 nauczycieli wiejskich w pow. skierniewickim, 18-tu uczęszcza na te wykłady.

= P. gubernator warszawski, jak donosi organ gubernjalny, polecił wszystkim powiatowym komisjom sanitarnym zrewidować w miastach i osadach sklepy z artykułami spożywczemi, w celu przekonania się, czy sklepy te nie łączą się z mieszkaniami. Ponieważ łączność ta może ujemnie wpływać na jakość wiktuałów, przeto polecono wszystkie sklepy spożywcze, o ile nie skasują łączności z lokalami mieszkalnemi, niezwłocznie zamknąć.

= Wszyscy właściciele znaczniejszych sadów i plantacyj owocowych otrzymali od zarządu Towarzystwa pomologicznego w Petersburgu, urządzającego międzynarodową wystawę owoców, kwestjonarjusz z prośbą o wypełnienie. Kwestjonarjusz ten między innemi zawiera: 1) rozmiar ogrodu, 2) jakie się w szczególności hodują odmiany; 3) jaki dochód przynosi ogród i gdzie oraz po jakiej cenie zbywają się owoce; 4) czy są szkółki i w jakim rozmiarze; 5) jakie odmiany dają najlepsze rezultaty; 6) szczegóły o owocach jagodowych; 7) czy jest urządzona fabrykacja przetworów owocowych i jakie daje rezultaty.

= Zarząd kolei terespolskiej wydaje bilety bezpłatnej jazdy, ważne na wszystkie pasażerskie pociągi oprócz kurjerskich, służącym na kolejach, ich żonom i dzieciom, ulgowe zaś z potrąceniem 75% wartości biletu: siostrom, braciom i rodzicom, znajdującym się na opiece służby kolejowej.

= W tych dniach nowomianowany prezes kolei rządowych, inżenier Wasilewski, b. dyrektor kolei moskiewsko-brzeskiej, w powrocie przez Warszawę z zagranicy w towarzystwie naczelników kolei terespolskiej dokonał inspektorskiej rewizji tejże kolei.

= Na półrocznej sesji obrachunkowej starszych zgromadzenia felczerów, której przewodniczył w zastępstwie inspektora urzędu lekarzkiego dr. Henryk Bernard, z odczytanego sprawozdania przez starszego zgromadzenia p. Kazimierza Przybylskiego okazało się, iż w ciągu pierwszych sześciu miesięcy r. b. dochodu było 1,628 kop. 98, co łącznie z pozostałym remamentem stanowi rs. 6,025 kop. 89. Z sumy tej wydano na wsparcia stałe podupadłym członkom rs. 780, na wsparcia jednorazowe dodatkowe dla chorych rs. 60, na utrzymanie domu i różne wydatki rs. 733 kop. 20, czyli razem wydatkowano rs. 1573 kop. 20, pozostaje przeto w remamencie na drugie półrocze rs. 4452 kop. 69. Fundusze zgromadzenia częścią złożone są w depozycie Banku państwa, częścią zaś w papierach procentowych; mała tylko kwota, potrzebna na wydatki bieżące, przechowywana bywa w kasie zgromadzenia. Stan kasy składkowej pomocniczo-pogrzebowej przedstawia się, jak następuje: remament rs. 1900 kop. 84, dochód w ciągu półrocza wynosił rs. 111, czyli razem rs. 2011 kop. 84, że zaś w ciągu tego czasu wydano rs. 204 kop. 35, na remanent przeto półrocza bieżącego pozostaje z nabytą pożyczką szlachecką rs. 2004 kop. 24. Po przedstawieniu dowodów kwalifikacyjnych, na członków zgromadzenia zostali przyjęci: pp. Cezary Kubaszewski, Franciszek Sznajder, Antoni Biernacki, Jan Pinkosz, Wincenty Zawadzki, Kazimierz Spętany, Wacław Bronowski, Marjan Gąsiorowski, Aleksander Koc, Wiktor Kowalski i Leopold Santer.

= Zarządzający tutejszym kantorem pocztowym ogłasza, że dla ułatwienia stosunków pocztowych między Warszawą a Odesą, oprócz ekspedjowania korespondencji, przeznaczonej do Odesy, pociągiem pocztowym kolei nadwiślańskiej o godzinie 3-ej minut 35 po południu, począwszy od d. 22-go lipca, t. j. od dnia dzisiejszego, korespondencja taka odchodzić będzie z Warszawy pociągiem osobowym nr. 2-gi tejże samej kolei o godzinie 11-ej minut 40 przed północą.

= Nadetatowymi ordynatorami terapeutycznej fakultetowej kliniki uniwersytetu warszawskiego mianowano: dra medycyny Eljasza Bregmana i lekarza Józefa Jaworskiego, obydwóch na trzyletnią kadencję uniwersytecką.

= Z literatury.

* Wyszła świeżo z druku broszurka napisana przez p. Kajetana Bzurę p. t. „Zabezpieczenie losu" a mająca za przedmiot ubezpieczenia życiowe.

Wyróżniamy ją z szeregu licznych wydawnictw tego rodzaju, porusza w niej bowiem p. K. B. myśl dotychczas prawie u nas nietkniętą a arcypożyteczną, a mianowicie potrzebę rozpowszechniania ubezpieczeń życiowych wśród licznej klasy oficjalistów wiejskich.

Artykuły o tym samym przedmiocie, tego samego pióra, spotykaliśmy niedawno w jednem z pism ludowych.

Zacnej myśli umoralnienia i polepszenia warunków bytu niższych warstw rolnych tylko powodzenia życzyć należy.

* Nakładem księgarni Br. Rymowicz w Petersburgu wyszło studjum p. Jerzego Mycielskiego p. t. „Książę Panie Kochanku, w świetle własnej korespondencji".

* Pan W. Czajewski opracował i wydał swoim nakładem „Przewodnik po Wilanowie", obejmujący nadto garstkę informacyj: o Czerniakowie, Morysinie, Gucinie i Natolinie.

Przewodnik, opatrzony znaczną liczbą drzeworytów i planów, jest bardzo pożądanym nabytkiem dla chcących dokładnie zapoznać się ze skarbami pamiątek, mieszczących się w komnatach pałacowych, i z galerją obrazów, o której od miejscowych cicerone niewiele dowiedzieć się można.

* Przewodnik po Warszawie.

Przed dwoma laty redakcja *Wędrowca* zapowiedziała wydawnictwo wielotomowego „Przewodnika ilustrowanego w podróżach".

Pierwszy tom, stanowiący odrębną całość p. t. „Przewodnik po Warszawie" wyszedł w tych dniach z druku.

Od czasu Przewodnika, wydanego przed 20-laty przez J. Chodorowicza i F. Fryzego, wszystkie się różne przewodniki i... znikały, jak efemerydy, nie odpowiadały bowiem swojemu zadaniu.

Przewodnik *Wędrowca* został opracowany w odmiennych zasadach, wzorując się na znakomitym europejskim Baedekerze.

Wszystko, co Warszawa posiada godnego widzenia tak z teraźniejszości, jak i z przeszłości, zostało treściwie, lecz o ile można wyczerpująco opisane, oraz ilustrowane przez znakomitego rysownika Andriollego.

Dla łatwiejszego orjentowania się w obszarze Warszawy podzielono ją w opisie na 8 odrębnych dzielnic: śródmieście, dzielnicę staromiejską, nowomiejską, nalewkowską, zachodnią, łazienkowską, powiśle i Pragę z przedmieściami.

Nadto dołączono opis cmentarzy i różnych miejscowości podmiejskich, obejmując nawet Wilanów.

Przewodnik pod względem zewnętrznym, to jest: papieru, druku i okładki wykwintnie wyposażony, został opracowany zbiorowemi siłami, a nadto całość w najdrobniejszych szczegółach skontrolował ś. p. Eryk Jachowicz, sumienny badacz i znawca pamiątek Warszawy.

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Andrea", a w Nowym „Księżna Nineta".

* Jutro daną będzie w teatrze Letnim komedja Blizińskiego „Chwast".

* Na jutrzejsze przedstawienie w teatrze Nowym złożą się: akt pierwszy offenbachowskiego „Orfeusza w piekle", trzyaktowa krotochwila Gondillota „Porwanie Sabinki" (po raz czwarty) i „Divertissement baletowe".

Program powyższego widowiska, dany wczoraj w teatrze Nowym, ubawił doskonale licznie zgromadzonych widzów, zwłaszcza „Porwanie Sabinki" budziło nieustające wybuchy śmiechu.

Krotochwila ta, jedna z najweselszych, jaką teatr Nowy wystawił, werwą jest w stanie wprowadzić w dobry humor największego nawet hypochondryka.

Bawią się też na niej wybornie.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się osób w teatrach: Wielkim (widowisko zawieszone), Letnim 401, Nowym 359; w teatrzyku Eldorado 123, na operetce francuskiej 564, na koncercie orkiestry holenderskiej w Dolinie Szwajcarskiej 172; na wystawie muzeum rzemieślniczego 47.

= Powrót.

Wczorajszego wieczora przy rogatkach jerozolimskich sporo osób oczekiwało na pielgrzymów, powracających z odpustu w Częstochowie.

Przed nastąpieniem zmroku kompanja, złożona z 520 osób, stanęła przy rogatkach.

Mniej powróciło aniżeli wyszło, t. j. słabsi i nie mający czasu wrócili wcześniej koleją.

Pielgrzymi małemi partjami rozeszli się do domu.

= Ślad cmentarza.

W dniu wczorajszym w posesji pod nrem 16-ym przy ulicy Brukowej przy kopaniu ziemi natrafiono na kilka szkieletów.

Ogółem znaleziono 30 szkieletów ludzkich, które, sądząc z różnych oznak zewnętrznych, spoczywały w ziemi przynajmniej ze sto lat.

Szkielety złożono w skrzynie i wywieziono na cmentarz bródzieński.

= Sprawy ogrodownicze.

Ogrodnik polski w ostatnim zeszycie swoim pisze, że jak się okazało dopiero w maju r. b., ubiegła zima zrządziła znaczne szkody nietylko w drzewach owocowych, ale także w dzikich, a zwłaszcza młodych.

Mocno tedy ucierpiały szkółki, a najwięcej skutki zimy uczuć się dały akacjom i platanom.

Za przyczynę przemarznięcia drzew uważać należy nietylko niezwykle mroźną zimę, lecz także i zeszłoroczną suszę, po której drzewa w jesieni nanowo po deszczach zapatrzyły się w soki.

Poginęło też sporo drzew dużych i zdrowych na oko, a przyczyny tego, jak przypuszcza *Ogr. pol.*, szukać należy w wysuszeniu ziemi w głębszych warstwach.

Dla zaradzenia złemu należałoby jeszcze na jesieni, gdy deszcze nadejdą, porobić otwory naokoło drzew, aby ułatwić dopływ wody do korzeni, albo co jeszcze lepsza, nie czekając na deszcze jesienne, podlać je obficie, kiedy deszcz pada, gdyż podlewanie w porze suszy mało pomaga, bo woda wtedy rozchodzi się dokoła, w czasie zaś deszczu, przeniknie z pewnością do korzeni.

Na gruszach, czereśniach i t. p. obumierają niektóre gałęzie, co także ma związek z suszą, woda bowiem łatwiej przenika grunt tam, gdzie jest pulchny; jeżeli więc grunt jest niejednostajny, to zdarzyć się może, że korzenie odpowiadające i zasilające pewne gałęzie nie mają dostatecznej ilości wody, kiedy tymczasem reszta drzewa jest zupełnie zdrową i bujnie się rozwija.

= Mięso do Niemiec.

Brak paszy w całem niemal państwie niemieckiem wywołał tam niesłychaną drożyznę mięsa.

W wielu miastach niemieckich, a głównie w Berlinie tworzą się przedsiębiorstwa, mające na celu stałe

zakupy mięsa w Cesarstwie i sprowadzanie tego artykułu codziennej potrzeby na sprzedaż prywatną, tudzież na dostawy wojskowe.

Wczoraj bawił w Warszawie pełnomocnik jednego z największych przedsiębiorstw udziałowych pod firmą Schönstein, Hill i Sp.

Ajent, przybrawszy do pomocy pośrednika specjalistę R., podążył do gubernij południowo-zachodnich, celem ułożenia się z hodowcami, tudzież obmyślenia warunków dostawy.

Po załatwieniu tych czynności, ajent przybędzie do Warszawy i starać się będzie o taryfę wyjątkową na przewóz mięsa do granicy.

W braku odpowiedniej ilości wagonów-lodowni przedsiębiorcy mają zamiar posiłkowania się specjalnie urządzonemi lodowniami, każdorazowo do wagonów wstawianemi.

= Przemysł fabryczny.

Statystyka przemysłowa wykazuje, że w ciągu r. z. w Warszawie czynnych było 374 fabryk i zakładów przemysłowych, zatrudniających 17,253 robotników, a które w ciągu r. 1892-go wyprodukowały różnych towarów, wyrobów i produktów za rs. 27,314,931.

W porównaniu z r. 1891-ym czynnych było więcej 10 fabryk, robotników przybyło 453, a produkcja tychże zakładów fabrycznych powiększyła się o rs. 516,623.

Ogólna produkcja fabryk i zakładów przemysłowych warszawskich dzieli się na dziewięć grup: 1) fabryki maszyn i wyrobów metalowych wyprodukowały za rs. 9,794,046; 2) zakłady fabryczne, przerabiające produkty surowe świata zwierzęcego, rs. 4,261,190; 3) zakłady przemysłowe, podlegające opłacie akcyzowej, rs. 4,912,502; 4) zakłady fabryczne produktów spożywczych rs. 2,726,190; 5) fabryki, produkujące wyroby włókniste, rs. 1,969,477; 6) zakłady przemysłowe różnych wyrobów rs. 1,610,746; 6) fabryki chemiczne rs. 944,370; 8) fabryki wyrobów drzewnych rs. 826,010 i zakłady przemysłowo-fabryczne, produkujące wyroby z surowca mineralogicznego, rs. 270,400.

Z ogólnej liczby fabryk i zakładów przemysłowych 100 zatrudniało do 15 robotników; 175 od 16—50 robotników; 65 od 50 do 100 robotników i 34 po nad 100 robotników.

= Rocznice.

(Jul. H.) Dziś upływa lat 49 od czasu największej z powodzi, pamiętnych pod Warszawą.

Działo się to d. 26-go lipca 1844-go r.; poziom Wisły tak się podniósł, iż woda sięgała aż na dachy niższych domów.

Ratunek był niemożliwy skutkiem pruchnięcia wału w Gocławiu, przez który woda przedarła się i zalała 10-milową przestrzeń.

Kilku wówczas członków warszawskiego Towarzystwa dobroczynności puściło się na łodziach na rzekę i rozdawało chleb ubogim powodzianom.

W teatrze Wielkim dyrekcja urządziła na dochód klęską tą dotkniętych w d. 30 ym t. m. przedstawienie, złożone z dwóch aktów baletu „Sylfida", z jednego aktu „Córki regimentu", odśpiewanego przez goszczących wtedy w Warszawie artystów opery włoskiej; w głównej roli wystąpiła słynna artystka, panna Zoja.

Powódź poczyniła szkody ogromne.

Najwyższy stan wody wynosił 22 stóp i cali 9.

Pojutrze, tj. d. 28-go lipca, upływa lat 42, jak w r. 1851-ym przypadło zaćmienie słońca.

Nastąpiło ono o godzinie 4 ej minut 47 po południu wpośród ogólnego przerażenia mniej inteligentnych mieszkańców.

Całkowite zaćmienie, w ciągu którego słońce zakryte było zupełnie przez księżyc, trwało w Warszawie 1 minutę i 47 sekund.

= Na letnich mieszkaniach.

Mieszkańców Brwinowa spotkała niemiła przygoda, rzezimieszkowie bowiem zabrali w kilku domach zapasy żywności, odzież i bieliznę.

W Nowomińsku w sezonie bieżącym panuje ożywiony ruch budowlany.

Na prawo od dworca po drodze do miasta powstała uliczka, zabudowana nowemi domkami letniemi, które jednak zarówno pod względem wygody, jak i estetyki wiele pozostawiają do życzenia.

Obywatele tutejsi parcelują swoje grunty i dają je pod budowę willi.

Okolica Nieporętu zyskuje z każdym rokiem coraz większą ilość letników, wobec czego zaprowadzono z dworcem kolejowym stałą komunikację omnibusową.

Z Inowłodzu nad Pilicą donoszą nam, iż osada zamieniła się w istne miasteczko, dzięki tłumnemu napływowi mieszkańców Łodzi, a po części i Warszawy.

Natomiast grójeckie, głównie z powodu utrudnionej komunikacji, pustoszeje, w „hotelu Eifla" zaś, wzniesionym dla letników przez p. H., osiadło zaledwie kilka rodzin.

= Record pieszy.

Odroczony z powodu deszczu ubiegłej niedzieli record pieszy z udziałem dwudziestu zapaśników będzie rozstrzygnięty w niedzielę najbliższą.

Punktualnie o godzinie 6-ej zrana piechurzy wyruszą od rogatki marymonckiej, na Bielanach złożą kontrolerom swoje karty i powrócą do startu.

= Rozbitki.

Bawi w Warszawie sekretarz włoskiej trupy operowej, rozbitej z powodu śmierci dyrektora Vasi'ego.

Część artystów wyjechała do Włoch, pozostali zaś krzątają się około urządzenia koncertu, z którego dochód będzie użyty na koszty powrotu do ojczyzny.

= Kradzieże.

Na ul. Nowolipki przytrzymano Uszera Myśliwca i Icka Lipsztada, którzy spełnili kradzież u M. Izdebskiego pod № 13-ym przy ul. Podwale. — Wawrzyniec Żandorowski, stróż mostu, przytrzymał na uczynku kradzieży kieszonkowej Jankla Palusa. — Pod № 32-im przy ul. Dzikiej Cypa Łokieć zastał u siebie w mieszkaniu gospodarującego złodzieja Chaimowicza, którego odprowadzono do aresztu. — Pod № 42-im przy ul. Śliskiej ze składu Wajchenberga skradziono 1,400 funtów pokostu, wartości około 200 rs.; podejrzany o wspólnictwo w kradzieży stróż został aresztowany. — Kradzieże na sumę około 100 rs. spełniono: pod № 19-ym przy ul. Franciszkańskiej u Uszera Teja i pod № 145-ym przy ul. Marszałkowskiej u Węgierskiego.

= Niedbały stróż.

Stróż domu pod № 79-ym przy ul. Żelaznej, oczyszczając ustęp, nie zamknął podłogi.

W zdradziecki otwór wpadł Wincenty Umiński.

Wydobyto go w stanie bezprzytomnym, blizkim uduszenia, z powodu zabójczych gazów.

= Pod kołami.

Na ul. Przyokopowej zdarzył się smutny wypadek, spowodowany przez niedozór furmana i przez brak opieki rodzicielskiej.

Czteroletnia Karolina Bednarska bawiła się na środku ulicy w chwili, gdy pozostawione bez dozoru konie Maurycego Kosteńki rozbiegały się.

Dziewczynka dostała się pod koła wozu.

Podniesiono ją z tak ciężkiemi obrażeniami, iż po odwiezieniu do szpitala św. Ducha niebawawem życie zakończyła.

= Podrzucenie.

W mieszkaniu Zuzanny Różańskiej pod № 8-ym przy ul. Bugaj podrzucono kilkotygodniowe niemowlę płci męskiej.

Podrzutka, po spisaniu protokułu w kancelarji cyrkułowej, odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Wściekły pies.

W mieszkaniu Ignacego Giebla pod № 14-ym przy ul. Rybaki wściekł się pies pokojowy.

Zanim fakt wścieklizny stwierdzono, pies pokąsał żonę Giebla i kilkoletnie dziecko.

Pokąsanych niezwłocznie odesłano do dra Bujwida.

= Zbrodniczy małżonek.

Wczorajszego wieczora furman Jan Hołota, powróciwszy do domu na Pragę w stanie podnieconym wódką, wszczął kłótnię z żoną.

Kiedy zniecierpliwiona kobieta chciała wyjść, Hołota zaczął ją bić tępem narzędziem po głowie.

Krzyki katowanej ofiary sprowadziły pomoc.

Był też czas wielki, gdyż nieszczęśliwa kobieta, zbroczona krwią, upadła.

Hołota, zobaczywszy co się stało, postanowił uciec.

Dla uniknięcia pogoni wpadł w bramę domu pod № 26-ym przy ul. Moskiewskiej.

Rewirowy Tuczanow i stróż Wiesiołowski z trudnością zdołali go obezwładnić.

Hołota, broniąc się, pchnął Wiesiołowskiego nożem w rękę.

Stan zdrowia Hołotowej jest groźny.

= Zamach samobójczy.

Nocy dzisiejszej pod № 9-ym przy ul. Nowolipie Józef Gadziński, liczący 27 lat wieku, w zamiarze samobójczym wypił sporą ilość kwasu karbolowego.

Gadzińskiego odwieziono w stanie bezprzytomnym, ze słabą nadzieją utrzymania przy życiu. do szpitala ewangelickiego.

= Samobójstwo.

Wczorajszego dnia .w mieszkaniu swem w domu pod № 27-ym przy ul. Miłej starszy rewirowy, Staczyński, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowych.

Echa łódzkie.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

D. 25-go lipca.

Na pierwszą kolonję chrześcijańską dla ubogich i słabowitych dzieci mieszkańców Łodzi wybrano, jak wiadomo, Ziewanice, rozległy folwark, należący do dominjum Głowno, własność pani Apolonji Matuszewskiej, w powiecie brzezińskim, gub. piotrkowskiej, położonej o 5 mil od Łodzi i tyleż od Łowicza odległy.

Bezinteresownie oddana do rozporządzenia zarządu łódzkich kolonij letnich miejscowość przez właścicielkę folwarku posiada obszerny dworek o sześciu izbach, przed którym znajduje się ganek i spora łączka, gdzie urządzona została wyborna gimnastyka (dar obywatela ziemskiego z sąsiedztwa, p. Ludwika Lemańskiego).

Przy dworku znajdują się trzy budynki, do wyłącznego użytku kolonij przeznaczone, w których mieści się śpiżarnia, piwnica i lodownia.

Dworek otacza obszerny ogród, a tuż po za nim przepływa dosyć szeroka i miejscami bystra rzeczka Mroga, wyśmienitej dostarczająca kąpieli.

Rzadko w tak dogodne warunki uposażoną kolonję osłania piękny las sosnowy i uzupełniają duże obszary łąk, zkąd rozchodzi się balsamiczna woń, bardzo dodatnio wpływająca na zdrowie małych kolonistów.

Pierwsza ta kolonja łódzka daje przytułek 25 chłopcom, katolikom, od 6-iu do 12-tu lat wieku, rozmieszczonym w trzech izbach; czwarta izba mieści salę jadalną, piąta obszerną kuchnię, a szósta mieszkanie gospodyni.

Każdy chłopiec ma oddzielne łóżko żelazne i pościel, składającą się z sienniczka, poduszki, prześcieradła, kołdry wełnianej, podszytej; przy każdem łóżku umieszczone jest wieszadło do rzeczy.

Pomijając tu całodzienny porządek przepędzania czasu przez dzieci (bliżej tą sprawą interesującego się czytelnika odsyłamy do wypracowanej przez zarząd specjalnej instrukcji), dodamy, że, prócz wymienionych osób, opiekuje się dziećmi ks. Nadolski, proboszcz z Waliszewa; lekarzem, chętnie z pomocą śpieszącym, jest dr. Malinowska z Głowna, gdzie też mieści się i apteka p. Malanowicza.

Chłopcy w ciągu trzech tygodni pobytu na kolonji zdrowi są i wykazują znaczne polepszenie, tak pod względem wyglądu, jak i nabrania sił i ciała; jeden tylko chłopiec, jak to się później pokazało, chory był na suchoty, wycofany więc został z kolonji, gdyż nie było dla niego widoków polepszenia.

Obowiązki dozorcy sprawuje pan G., gospodyni zaś pani S.

W końcu nadmienić należy, że kolonja Ziewanice wyjątkowe przedstawia dla komitetu korzyści ze względu, iż szczodra ofiarodawczyni, p. Matuszewska, prócz pomieszczenia i innych dogodności, daje dzieciom na kolonji całkowite utrzymanie.

Oby ten pierwszy dobry przykład ofiarności dla słabowitych dzieci biedaków tutejszych jaknajszersze znalazł naśladownictwo.

Niebawem wysłana będzie na wieś trzecia grupa dzieci chrześcijańskich.

Zarząd kolonji letnich krząta się już około wybrania odpowiedniej liczby słabowitych dziewcząt z pośród ubogich rodzin wyznania ewangelickiego.

Zapisy uskutecznia kancelarja parafji św. Trójcy.

Dowiadujemy się, że poruszony przed rokiem projekt oświetlenia Bałut przyjdzie wkrótce pod rozpoznanie miejscowego zebrania gminnego.

Na urządzenie oświetlenia ma być wyznaczony fundusz, utworzony z opłat specjalnych, którym podlegną wszyscy właściciele posesyj, kupcy i przemysłowcy Bałut.

O nabycie przywileju pobierania czynszu z gruntów w obrębie Bałut położonych, należącego do p. Augusta Zawiszy-Czarnego, rozpoczęło starania pewne konsorcjum, złożone z kapitalistów łódzkich i warszawskich.

Dwaj członkowie komitetu „Lutni" łódzkiej, a mianowicie: sekretarz, p. Artur Gliszczyński i kasjer, p. Witold Magnuski, zrzekli się swoich godności, obaj z powodu nadmiaru zajęć osobistych.

Wobec tego, zgodnie z uchwałą, powziętą na ostatniem zebraniu ogólnem, obowiązki sekretarza objął p. August Raubol, adwokat przysięgły, funkcje zaś kasjera p. Wacław Drozdowski, przemysłowiec; obaj wybrani na następców ustępujących członków komitetu.

Cyklista tutejszy, p. Hannemann, o którego podróży z Łodzi do Paryża na rowerze donosiliśmy przed kilku tygodniami, wyruszył z Paryża w dalszą drogę, mianowicie do Neapolu.

Wytrwały jeździec otrzymał od wielu klubów dyplomy honorowe, a po drodze spotykają go ciągle owacje ze strony kolegów po kole.

Podróż powrotną do Łodzi p. H. zamierza odbyć także na żelaznym rumaku.

Zjeżdża do Łodzi znana orkiestra damska, t. zw. kwintent szwedzki, pod dyrekcją p. Düringa.

Orkiestra od czwartku przygrywać będzie w ogrodzie Benndorfa.

Dziś przed południem spadł ze źle urządzonego rusztowania na drugiem piętrze domu p. Szulca przy zbiegu ulicy Dzielnej i Skwerowej mularz, Józef Kądzielski i potłukł się bardzo niebezpiecznie.

Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala św. Aleksandra."

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 28-go lipca, w rządzie gubernjalnym piotrkowskim, odbędzie się licytacja na odnowienie wielkich koszar w m. Piotrkowie od rs. 1648 kop. 38; wadjum wymagane w sumie rs. 165.

— D. 28-go lipca, o godzinie 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału rachunkowego.

— D. 29-go lipca, o godzinie 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 22-go bieżącego misiąca.: „Zjazd marszałków powiatowych obraduje pod przewodnictwem ks. Adama Sapiehy. Biorą w nim udział reprezentanci 32-ch powiatów. Dyskutowano nad reformą gminną i ustawą drogową.— Badania bakterjologiczne wykazały, iż zmarły w Sanoku wśród objawów cholerycznych nie umarł na cholerę azjatycką. Na wieść o pojawieniu się cholery w niektórych miejscowościach, sąsiadujących z Austrją, wydał galicyjski wydział krajowy i namiestnictwo rozmaite rozporządzenia. — Dobra w zbarazkiem, niegdyś własność Potockich, a teraz Towarnickich, sprzedane zostaną w drodze licytacji d. 21-go września.— Z przedstawionych do konwersji $4\frac{1}{2}$-procentowych listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego w ogólnej sumie $75\frac{1}{2}$ miljonów złr. skonwertowano dotychczas ogółem za sumę $61\frac{4}{10}$ złr., czyli $81\frac{3}{10}$ prc. Prócz tego subskrybowano około $20\frac{3}{10}$ milj. koron. Ogółem tedy skonwertowano $94\frac{8}{10}$ prc., z czego przeszło 90 prc. przypada na miejsca konwersji w Galicji."

× **Filoksera w Szampanji.** Smutna dla amatorów wina szampańskiego nadchodzi wiadomość z Francji. Filoksera pojawiła się w Breuil, w okręgu Eperney. Ministerjum rolnictwa wysłało na miejsce delegata, celem zarządzenia środków ochronnych.

× **Ordynans „kapitanki".** Młoda 19-letnia przystojna bardzo miss K..., należąca do kolonji salutystów paryskiej, mianowana została przed kilku dniami ordynansem „kapitanki" Shedaw, ku wielkiemu tej ostatniej zadowoleniu. Radość ta jednak nie długo trwała, bo oto niebawem sympatyczny ordynans z zegarkiem „kapitanki" i tysiącem franków porzuciła służbę potajemnie. Tego samego dnia wieczorem spotkała przełożona miss K... na tarasie jednej z kawiarń przy bulwarze św. Michała, otoczoną gronem adoratorów, i oddała ją w ręce policji. Miss K... przyznała się do kradzieży, twierdziła jednak, iż dopuściła się jej celem pozyskania dla „armji zbawienia" pewnego studenta, na którego nawróceniu zależało jej wiele.

× **Z handlu herbatą.** W ostatniem sprawozdaniu swojem stwierdza dyrektor ogrodu botanicznego królewskiego na Cejlonie, iż 84 procent herbaty, zużytej w roku 1892-im w Anglji, wyprodukowano w granicach państwa brytańskiego. Z tego 52 procent w Indjach, zaś 31 w Cejlonie. Tylko zatem 16 procent pochodziło z Chin.

× **Cenny pióropusz.** Książę Walji między zbiorem bogactw swoich posiada skarb, którego niejedna pozazdrościłaby mu elegantka. Skarbem tym jest *pióropusz*, zdobiący szczyt korony książęcej. Jedyny to okaz w swoim rodzaju, ceniony na 10,000 f. st. Wartość jego i osobliwość w tem leży, że składające go pióra pochodzą z ogona niezmiernie rzadkiej odmiany ptaka rajskiego, zwanego „*Feriwah*". Aby pióra całą barwność zachowały, należy je koniecznie z żywego wyrwać ptaka, inaczej tracą piękny połysk. Przytem łowy na „Feriwah'a" niebezpieczna to operacja, ptak ten żyje w najtajniejszych zaułkach dżungli w blizkiem sąsiedztwie tygrysa, pochwycenie go więc niesłychane przedstawia trudności. To też całe 20 lat zbierano pióra, składające cenny pióropusz korony księcia Walji.

× **Ofiary fajerwerku.** O katastrofie, której ofiarą padło świeżo w Palermo pięć osób, donoszą z Neapolu pod d. 15-ym b. m.: „Straszliwa katastrofa wydarzyła się wczoraj wieczorem na Foro Italico w Palermo w czasie spalenia ogni sztucznych, stanowiących część programu uroczystości, odbywanej tam corocznie między d. 12-ym a 15-ym lipca na cześć św. Rozalji, patronki miasta. Już przedwczoraj przy spaleniu ogni fajerwerkiera Marciarelli'ego kilka osób ciężkie odniosło poranienia, wczoraj zaś, podczas fajerwerku, prowadzonego pod kierunkiem naczelnego pyrotechnika Rammacca, do cięższego znacznie doszło wypadku. Po długim ulewnym deszczu dano wreszcie około godz. 11-ej znak rozpoczęcia fajerwerku. Pierwsze zaraz zapalone granaty rozsadziły wielką, silną rurę żelazną, w której się znajdowały. Potężne odłamy metalu rozprysnęły się na wszystkie strony, niby grad pocisków. Jeden z nich ugodził inżeniera Gattuso w trybunie, przeznaczonej dla gości miasta; zmarł w czasie transportu do szpitala. W domu właściciela kawiarni, Cappellego, odłam rury rozbił głowę czteroletniemu dziecku; ojciec z rozpaczy postradał zmysły. W tym samym domu padła ofiarą 12-letnia dziewczyna, okropnie pokaleczona; kawał żelaza ugodził ją w skroń, rozbił czaszkę, tak, iż mózg dobył się na wierzch, i wyrwał jej z twarzy poprostu nos i oczy. W pobliżu bramy Greckiej zginęły dwie osoby, a kilka odniosło rany. Skoro się wieść o wypadku rozeszła, uwięziono pyrotechnika Rammaccę, sądząc na razie, iż moździerz nabity był dynamitem, pokazało się jednak, iż nabój składał się z prochu. Przypuszczają, iż eksplozja nastąpiła skutkiem zamoknięcia na deszczu prochu, przez co zyskał na sile wybuchowej. Niektóre z odłamów grubej rury z lanego żelaza długie były na 30 cm., a ważyły przeszło kilogram."

× **Ciekawe epizody** z czasów pobytu cesarskiej pary niemieckiej w Rzymie opowiadają pisma miejscowe. Przy pierwszym zaraz galowym obiedzie cesarz Wilhelm zdjął z zastawy stołu cztery bombonierki i, nie otwierając ich, złożył przed swojem nakryciem. Król Humbert sądził, iż gość jego więcej jeszcze życzy sobie cukrów, a że na stole nie było już ich, wydał półgłosem zlecenie, skutkiem którego podano cesarzowi tacę, pełną bombonierek. Wilhelm, śmiejąc się, uścisnął rękę gospodarza swojego i wziął z tacy dwa jeszcze pudełka z cukierkami, mówiąc: „To dla moich dzieci, którym obiecałem pamiątkę od króla Humberta, jeżeli przez czas nieobecności mojej grzecznie się będą sprawowały i uczyły pilnie". Cesarzowa co wieczora przechowywać kazała w osobnych pudełkach bukieciki, jakie co rana podawano jej przy śniadaniu, a które ułożone wedle daty, złożyć się mają na rodzaj pamiątkowego z pobytu w Rzymie albumu.

BAŃKI MYDLANE.

Upał jest straszny, Iks tedy wydobywa z szafy białą kurtkę pikową, której nie miał na sobie od zeszłego lata.

Niestety, Iks przez rok ubiegły zgrubiał straszliwie. Czuje, że kurtka jest ogromnie ciasna.

Zapina z trudem jeden guzik—trrach!—guzik odpada, zapina drugi—trrrach!—guzik odpada, zapina trzeci—trrrach!—guzik odpada...

— Cóż u licha!—woła Iks rozgniewany—toż to guziki... Panurga!...

*

Straszne dzieci.

Ciocia przychodzi często do rodziców Bola na obiad, a cieszy się doskonałym apetytem.

— Cóż to, Bolu—zapytuje kiedyś ciocia z uśmiechem—liczysz kotlety, które jem...

— Nie liczę, ciociu—odpowiada Bolo również z uśmiechem—ja dopiero do pięciu liczyć umiem...

*

Echa letnie czyli: „*Fischerin du kleine*"...

Gdzie się działo?! Gdzie się działo?!
(Tam do licha, co za kłopot!)
Gdzieś się działo, jednem słowem:
W Trouville, w Biarritz, czy też w Zoppot.
Na wybrzeżu morze huczy,
Fale biją w słońca blasku,
A panowie, damy, dzieci
Przechadzają się po piasku.
W morza toni zielonawej
Jak syreny lub najady,
Obok panów (shoking! horror!)
Niewiast kąpią się gromady.
Kąpiel długa jest szkodliwą,
Krótka za to zdrowiu służy,
Więc się kąpać trzeba krótko,
Dziesięć minut, nigdy dłużéj.
Przeczże piękna pani Klara,
Co z urody wielkiej słynie,
Pół godziny w wodzie siedzi,
Czasem nawet po godzinie?
Prawda, kostjum ma prześliczny,
Subtelności ażurowéj:
Uwydatnia postać całą
Od stóp małych aż do głowy.
Czemuż tedy pani Klara,
Chociaż kąpiel zdrowiu szkodzi,
Godzinami w swym kostjumie
Wdłuż wybrzeża w piasku brodzi?
Ach! Rumienię się! Tę prawdę
Może za mnie kto wypowié?
Pani Klara się nie kąpie,
Ale... z brzegu chłopców łowi.

— Otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie następujące podziękowanie:

„Zarząd łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności ma zaszyt podać niniejszem do wiadomości publicznej, że rezultat odbytej niedawno w pierwszym komitecie cyrkułowym rewizji skarbonek ofiarnych był następujący: Znaleziono następujące kwoty: u p. Froemela rs. 5 kop. 46, u p. Gehliga rs. 33 kop. 42, w Banku handlowym rs. 24 kop. 65, u p. R. Biedermanna rs. 16 kop. 70, u p. K. Anstadta rs. 16, u p. Ferd. Meyera rs. 12 kop. 83, w kancelarji parafjalnej katolickiej rs. 3 kop. 83, u p. Benndorfa rs. 2 kop. 83, u p. C. W. Geliga rs. 2 kop. 83, u p. Łuby rs. 2 kop. 16, u p. A. Müllera rs. 1, u p. rejenta Kamockiego rs. 1 kop. 40, u p. Kaiserbrechta rs. 10 kop. $2\frac{1}{2}$, czyli ogółem rs. 133 kop. $13\frac{1}{2}$.

Zarówno wyżej wymienionym osobom, które przyczyniły się łaskawie do osiągnięcia powyższego rezultatu, jako też wszystkim ofiarodawcom składamy niniejszem w imieniu ubogich serdeczne „Bóg zapłać".

Za prezesa
H. Gehlig.

Nekrologja.

† W dniu 28-ym lipca r. b., o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża za duszę

Ś. p. Dominika Burego,

na które pozostała rodzina zaprasza życzliwych. 2—3104

† Za duszę
ś. p. Anny z Wentzlów 1-go ślubu Ostrowskiej,
2-go Rembertowskiej,
odbędzie się żałobne nabożeństwo dnia 27-go lipca, o godz. **12 i pół** w poł. w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach. 3100

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy



Ś. P.

Elwiry z Szemiottów

Witkiewiczowej,

zmarłej w Mińsku dnia 26 czerwca r. b. w wieku lat 74, odbędzie się w kościele św. Krzyża, w sobotę, dnia 29-go lipca r. b., o godz. **10-ej** zrana, na które zapraszają córki i synowie. 3073

† Wszystkim licznie zgromadzonym dla oddania ostatniej posługi synowi memu

ś. p. Janowi Idziemu Płonczyńskiemu,

a w szczególności kolegom zmarłego, którzy na własnych barkach ponieśli do grobu jego zwłoki, składa serdeczne podziękowanie stroskany ojciec. —3105

— Wszystkim, którzy łaskawie raczyli oddać ostatnią posługę zwłokom córeczki naszej

b. p. Reginy,

składamy niniejszem serdeczne „Bóg zapłać". —3107

Daniel i Tekla Warmanowie.

NADESŁANE.

Z Petersburga.

W *Praw. Wiestn.* znajdujemy następującą odezwę departamentu rolnictwa i przemysłu wiejskiego:

„Do ministerjum dóbr państwa rok rocznie nadchodzą od właścicieli ziemskich oraz różnych instytucyj podania o definicję nadsyłanych okazów szkodliwych dla rolnictwa owadów i chrząszczów z zapytaniem, jakie są najskuteczniejsze sposoby ich tępienia. Podania te o ile możności załatwiane bywają z pomocą znajdujących się w rozporządzeniu ministerjum specjalistów entomologów. Niewielka liczba tych ostatnich niezawsze jednak pozwala przyjść wszystkim jak się należy z pomocą i radą, zwłaszcza w tych wypadkach, kiedy potrzebny jest przyjazd na miejsce.

„Mniemając, że pożyteczną pomoc rolnictwu mogą okazać osoby prywatne, zajmujące się entomologją i zamieszkujące w różnych okolicach państwa, ministerjum dóbr państwa zwróciło się do znanych mu tego rodzaju specjalistów z prośbą, czyby nie przyjęli na siebie obowiązków korespondentów departamentu rolnictwa i przemysłu wiejskiego w zakresie entomologji i nie zgodzili się w razie bezpośredniego zwracania się do nich osób interesowanych na definjowanie szkodliwych owadów i wskazywanie środków do walki z niemi, spełniając nadto, z polecenia ministerjum, funkcje delegatów na miejsca.

„Na odezwę tę odpowiedziało 26 osób, których listę departament rolnictwa podaje do wiadomości publicznej.

Lista, o której mowa, jest następująca:

1) Arnold Mikołaj, Horki, w gubernji mohylowskiej.
2) Ernest Ballion, Noworosyjsk.
3) Konstanty Bramson, Ekaterynosław.
4) Konstanty Chworostański, Petersburg.
5) Dr. Henryk Dziedzicki, Warszawa, ulica Chłodna nr. 23.
6) Jerzy Duske, Petersburg.
7) Wiktor Filipjew, Petersburg.
8) Michał Filonow, Homel, w gubernji mohylowskiej.
9) Aleksander Ginter, Petrozawodzk.
10) P. Iwanow, w Kupiańsku.
11) Jerzy Jakobson, Petersburg.
12) Piotr Jerzy Kożewnikow, Moskwa.
13) Leon Królikowski, Małmyż, w gub. wiackiej.
14) Mikołaj Kułagin, Moskwa.
15) Karol Lindeman, Moskwa.
16) Wasyli Oszanin, Taszkent.
17) Włodzimierz Pluszczewski-Pluszczyk, Witebsk.

18) Eugenjusz Rekało, Akkerman.
19) Oton Retowski, Teodozja.
20) Jerzy Rybakow, Petersburg.
21) Aleksy Seliwanow, Riazań.
22) Aleksander Sztark, Ucz-Dere, w okręgu czarnomorskim.
23) Jan Szewyrew, Petersburg.
24) Dr. Jan Sznabl, Warszawa, Krakowskie-Przedmieście, nr. 59.
25) Włodzimierz Wagner, Moskwa, i
26) Piotr Zobaryński, Odessa.

„Rolnicy, pragnący skorzystać z usług entomologów, w celu zdefinjowania szkodliwych owadów i pozyskania wskazówek, w jaki sposób tępić je należy, mogą ze swojemi podaniami zwracać się albo do departamentu rolnictwa i przemysłu wiejskiego, albo bezpośrednio do wymienionych korespondentów departamentu w zakresie entomologji."

Z powodu zbliżającej się już tegorocznej kampanji wywozowej *Birż. wied.* poświęcają temu przedmiotowi następujące uwagi:

„W r. b. z pośród wszystkich krajów, biorących udział w wywozie zboża, jedna Rosja tylko znajduje się w najlepszych warunkach, wszędzie bowiem, prócz Rosji, spodziewają się w r. b. mniejszych zbiorów w porównaniu z poprzedniemi latami. Wobec tego na międzynarodowym rynku zbożowym panami położenia będą eksporterzy russcy i jeżeli potrafią wyzyskać warunki, w takim razie producenci i kupcy liczyć mogą na pokaźne zyski. Wszystko to może stać się tylko wtedy, jeżeli nie będziemy się śpieszyli teraz ze sprzedażą zboża, w przeciwnym bowiem wypadku wszystkie zyski dostaną się nie nam, lecz pośrednikom i konsumentom zagranicznym.

„Nie można też zapominać o tem, że rokowania w kwestji zawarcia traktatów handlowych z Niemcami, Austrją i Rumunją są w pełnym biegu; być może też, że już w pierwszych miesiącach zbliżającej się kampanji zbożowej Niemcy obniżą cło od zboża tutejszego, co zapowiada znaczne korzyści naszym producentom. Gdyby zaś pośpieszono się ze sprzedażą zboża przed obniżeniem cła, kupcy tutejsi wzbogaciliby tylko skarb niemiecki, bez żadnego dla siebie pożytku.

„Reasumując swoje wywody, przychodzimy do wniosku, że niema potrzeby śpieszyć się ze sprzedażą zboża i że w pierwszych miesiącach kampanji zbożowej nie należałoby uciekać się do żadnych nadzwyczajnych ułatwień w komunikacji kolejowej, celem usunięcia zbytniego nagromadzenia się transportów na stacjach, o ile to w ogóle nastąpi. Naszem zdaniem, byłoby rzeczą o wiele właściwszą uciec się do nadzwyczajnych środków w tym tylko kierunku, aby producenci i kupcy nie byli zmuszeni do sprzedawania swojego ziarna za bezcen, w tym zaś celu trzebaby dać im tani kredyt, oparty na zbożu, złożonem na stacjach kolejowych. Przyjemnie nam wobec tego zaznaczyć, że z polecenia p. ministra skarbu odbędzie się niebawem przy departamencie kolejowym oddzielna konferencja z udziałem przedstawicieli kolei i specjalistów zbożowych. Konferencja ta ma właśnie zastanowić się nad tem, jakie zarządzenia rządowe są pożądane wobec przewidywanego znacznego wywozu. Mamy nadzieję, że opinja specjalistów potwierdzi zdanie, powyżej przez nas wyrażone."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

PODRÓŻ CESARSKA.

Berlin 26-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Pobyt cesarza Wilhelma w Kielu potrwa dwa dni. Obecnie czynione są przygotowania do podróży do Anglji.

Berlin 26-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Cesarz Wilhelm dziś wyjeżdża do Anglji, zkąd po ukończeniu manewrów morskich uda się na manewry honwedów na Węgry. Na wrzesień zapowiedziana jest wycieczka myśliwska do Szwecji.

WOJNA W SJAMIE.

Paryż 26-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Francuski admirał Humann rozporządza pod Bangkokiem ośmioma okrętami wojennemi z 75-iu działami. Okręty zaopatrzone są w znaczną ilość pocisków torpedowych.

Paryż 26-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Okręt „Forfait", na który wsiadł minister rezydent Francji w Sjamie, pozostanie na wodach sjamskich do d. 27-go b. m. w oczekiwaniu na dalsze instrukcje.

Paryż 26-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W czasie nieobecności ministra rezydenta w Bangkoku, Pavie, nad bezpieczeństwem poddanych francuskich w Sjamie czuwać będzie przedstawiciel Holandji.

Paryż 26-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Ostatnie informacje zapewniają, iż poseł sjamski w Paryżu nie poczynił jeszcze stanowczych przygotowań do odjazdu. Sekretarz poselstwa sjamskiego, Wilbeforce Wyke, oświadczył jednemu z interviewerów, iż Sjam wobec wyjazdu francuskiego ministra rezydenta z Bangkoku przyjmie ostatecznie warunki ultimatum.

Paryż 26-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Rada ministrów obradowała w Marly pod przewodnictwem prezydenta Carnota nad środkami, jakie należy zarządzić w Sjamie obok blokady wybrzeży.

Bangkok 26-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Wczoraj przybyła tu niemiecka kanonierka „Wolf".

Paryż 26-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Według wiadomości, nadeszłych z Saigonu, uwięziony przez sjamczyków kapitan Thoreux powrócił do Pnom-Pench.

Paryż 26-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Minister wojny objął kierownictwo naczelne nad operacjami wojennemi w Sjamie. Admirał Humann odbiera rozkazy telegraficzne.

Paryż 26-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Admirał Humann na pokładzie pancernika „Triomphante" wpłynął dziś na wody rzeki Menamu na czele eskadry, złożonej z jednego pancernika, jednego krzyżowca, dwóch statków awizowych i pięciu łodzi kanonierskich. Wojsko lądowe zajmie wybrzeża sjamskie.

Nowy Jork 26-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Do *New-York Heralda* telegrafują z Bangkoku, iż lada dzień nowe francuskie okręty wojenne przepłyną z Saigonu do Bangkoku, w celu wzięcia udziału w burzeniu fortyfikacyj nadbrzeżnych. Bezpieczeństwa poddanych państw europejskich strzedz będą okręty wojenne tychże państw.

PRZESILENIE FINANSOWE.

Londyn 26-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Nadesłym tu wczoraj wiadomościom o wstrzymaniu wypłat w instytucjach finansowych w Milwaukee nie nadają tutejsze sfery finansowe zbyt wielkiej wagi. Również zamknięcie banku ludowego w Kentucky z miljonowym deficytem, oraz niewypłacalność kilkunastu drobniejszych banków w południowych i zachodnich stanach uważane jest w sferach giełdowych za niezatrważające symptomy częściowego przesilenia finansowego. Dzienniki giełdowe konstatują jednak fakt zachwiania się kredytu prywatnego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i przytaczają następujące dane cyfrowe: w ubiegłym tygodniu w Ameryce północnej ogłoszono 467 upadłości, co jest cyfrą ogromną w porównaniu ze 167 upadłościami, ogłoszonemi w odpowiednim tygodniu r. z. Cyfry te rzucają jaskrawe światło na obecne stosunki finansowe w Ameryce.

Nowy Jork 26-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Grono najwybitniejszych kupców, zajmujących się przeważnie handlem przywozowym, złożyło prezydentowi Stanów Zjednoczonych, Clevelandowi, projekt zorganizowania w kongresie specjalnych posiedzeń, na których kontrolowana będzie prawidłowość używania funduszów państwowych. Inaczej finanse amerykańskie doprowadzone będą do zupełnej ruiny.

CHOLERA.

Drezno 26-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Ministerjum spraw wewnętrznych ogłosiło zarządzenia sanitarne, mające na celu walkę z epidemją. Powodem wydania cyrkularza jest wzmaganie się epidemji we Francji południowej i południowych Włoszech.

Berlin 26-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Potwierdzają się pogłoski o zwołaniu międzynarodowej komisji sanitarnej. Miejscem obrad komisji będzie prawdopodobnie Drezno.

Rzym 26-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Wydział lekarski przy ministerjum spraw wewnętrznych stwierdza wiadomość, iż w Aleksandrji i Genui zdarzyły się wypadki cholery azjatyckiej. Zapadały przeważnie osoby, przybyłe z Francji południowej.

Konstantynopol 26 go lipca. (*T. p. K. W.*)— W Mekce cholera słabnie.

RZEŹ NA OKRĘCIE.

Haga 26-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Holenderskie ministerjum marynarki otrzymało urzędowe zawiadomienie, iż na parowcu, płynącym pod holenderską flagą, pomiędzy Telok-Semawe a Edi, między załogą okrętu a aczynenskimi pasażerami (Atschin-Ashan, sułtanat malajski na północno-zachodniem wybrzeżu Sumatry, przyłączony w r. 1879-ym do Holandji; *przyp. red.*) wybuchło krwawe starcie. Cała załoga statku w pień wyrznięta, między innymi kapitan, dwaj oficerowie i dwaj sternicy pochodzenia angielskiego. Ogółem 34 osoby poniosły śmierć, 15 ciężkie rany.

Berlin 26-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— *Reichsanzeiger* oświadcza, iż taryfy wyjątkowe od paszy i słomy obowiązują aż do nowego rozporządzenia wszystkie koleje państw związkowych.

Berlin 26-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Cesarz ułaskawił porucznika Schmiedecke, który przed 22 laty zbiegł z wojska, obecnie zaś sam oddał się w ręce sądu wojennego.

Hanower 26-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Jedna z wież wschodnich nowobudowanego gmachu miejskiego runęła wraz z rusztowaniem. Mury wieży wzniesione już były na znaczną wysokość. Na szczęście wypadek zdarzył się w chwili, gdy robotnicy nie stanęli jeszcze do pracy. Wypadków więc z ludźmi nie było. Plac budowy odosobniono i uczyniono dla publiczności niedostępnym.

Paryż 26-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W fabryce dynamitu w Albon (departament Drôme; *przyp. red.*) zdarzyły się jedna po drugiej cztery eksplozje. Cała fabryka leży w gruzach. Dziewięć osób zabitych, dwadzieścia ciężko ranionych.

Konstantynopol 26-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*)—Pobyt kedywa w Konstantynopolu przedłuża się z dnia na dzień. Abbas opuści stolicę Turcji prawdopodobnie dopiero we czwartek wieczorem.

Berlin 26-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce 214 20 (wczoraj 213.—)
Ruble na dostawę 214 00 (wczoraj 213.—)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu S. Kom.* — Prosimy o bliższe objaśnienia, osobom bowiem nieznanym lub nie zasługującym na ustępstwa ogłoszeń bezpłatnych nie drukujemy, przyczem zaznaczamy, iż do otrzymania kwitu, dozwalającego odbierać oferty, złożone w kantorze naszego pisma, obecność osoby interesowanej jest konieczną.

— *Długoletniemu prenumeratorowi.* — Jakkolwiek Francesbad leży w miejscowości zupełnie już zniemczonej, to jednak z uwagi, iż przebywa tam zawsze wielu polaków na kuracji i że ordynuje lekarz polski, bez znajomości języka niemieckiego można bezpiecznie udać się do wymienionej miejscowości leczniczej.

— *Panu S. J.*— O ile wykazują tabele urzędowe, przytoczona serja 5-procentowej pożyczki premjowej z r. 1864-go w ciągnieniach dotychczasowych z koła losowego nie wyszła.

— *Staremu prenumeratorowi z placu św. Aleksandra.* — Doskonałe wskazówki pod tym względem znajdzie sz. pan w pracy Stanisława Rewieńskiego „Teka oszczędnych wskazówek", gdzie rozdział jeden poświęcony jest wyłącznie tępieniu szkodliwych zwierząt i owadów. Cena rs. 1 kop. 50.

— *Zwolenniczce sztuki, a zarazem stałej prenumeratorce „Kurjera".*—1) Prof. Wojciech Gerson zawiaduje klasą rysunkową, mieszczącą się w domu pod № 11-ym przy placu Teatralnym. Wykład w szkole bezpłatny. Dla uczennic wyznaczone są osobne dni i godziny. Kandydatka przy zapisie winna złożyć rysunek próbny. 2) Konwencji literackiej niema, przyzwoitość atoli nakazuje zwrócić się do autora z prośbą o pozwolenie dokonania tłumaczenia. Przy sposobności zaznaczamy, iż nie mówi się „pozwoleństwo", lecz „pozwolenie".

— *Panu N. O.* — Programu instytutu elektrotechnicznego w Hanowerze pod ręką nie mamy, żądanemi szczegółami więc służyć nie możemy. Jeżeli na wiadomościach tych sz. panu wiele zależy, nie pozostaje nic innego, jak zwrócić się z listowną prośbą do kancelarji szkoły. Patent gimnazjum tutejszego najzupełniej wystarcza, mogą atoli żądać egzaminu dodatkowego z nauk przyrodniczych i matematyki.

— *Dawnemu prenumeratorowi.*— Możemy służyć żądanemi objaśnieniami, prosimy atoli o wskazanie dat, w których rauty te się odbyły, kontroli bowiem artykułów z działu „Wiadomości bieżących" nie prowadzimy.

— *Interesowanemu.* — Pomnik Mikołaja Kopernika wzniesiono w r. 1830-ym. Jest on dziełem znanego rzeźbiarza Wojciecha Thordwaldsena; odlany z bronzu w Warszawie przez Jana Gregorie. Uroczyste odsłonięcie odbyło się d. 11-go maja r. 1830-go. Obelisk na placu Saskim wystawiono według planów budowniczego rządowego, Antoniego Corazzi, w r. 1841-ym.

GIEŁDA.

Warszawa, 26-go lipca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 213.— na koniec b. m. i 213.50 na koniec sierpnia r. b., co się równa kursom 46.95 i 46.85 bez kosztów. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 47 (odpowiadającym 212.75 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę przy dość żywym pokupie waluty do 47.07½ (t. j. 212.40 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 7½ kop. na korzyść Berlina i 12½ kop. na korzyść rubli przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu sierpnia r. b. po 46.90, 46.92½, 46.95, 46.97½ i po 47.—, oraz zamieniano dostawy lipcowe na sierpniowe z dopłatą do tych ostatnich 10 kop. i 7½ kop. i dostawy lipcowe na trzymiesięczne, do których dopłacano 15 kop.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 47.—, 47.02½, 47.05 i 47.07½, przy kursach zasadniczym po 47.02½ i 47.05. **Londyn** krótki, **Paryż** krótki i **Wiedeń krótki** bez ruchu.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 47.17½, za Londyn krótki 9.57, za Paryż krótki 38.20 i za Wiedeń krótki 77.—, przy chęci płacenia 47.05 za Berlin wpłatowy.

Dyskonto bankowe w Berlinie 4%, w Londynie 2½%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Za listy likwidacyjne żądano po 97.70 i po 97.50, stosownie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 102.35 II-ej em. i po 103.50 III-ej em. Ceniono pożyczki premjowe I-ej em. po 242, po 225.50 II em. i po 195.— listy premjowe szlacheckie, a zabrano kilkanaście premjówek I em. po 240.75, oraz kilka listów premjowych szlacheckich po po 194.50. Bilety Banku Państwa I-ej. II i VI em. ceniono po 104. **Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1887-go I-ej serji ceniono po 95.60** oraz **po 95.10 trzy następne serje**, bez obrotów. Pożyczki wewnętrzne z roku 1893-go chciano zbywać po 100.—.

Poszukiwano 5% listów zastawnych m. Łodzi II, III i IV-ej seryj po 100.50 przy żądaniu po 100.75 i znaleziono kilka tys. IV-ej serji po 100.55.

Za obligi kanalizacyjne miasta Warszawy chciano otrzymać po 101.25.

Sprzedano kilka tysięcy 5% listów zastawnych wileńskich po 101.—, przy chęci sprzedawania po 101.25.

Sprzedano kilkadziesiąt sztuk akcyj warszawskiego Banku dyskontowego po 350.50 i 351.—, kilkadziesiąt akcyj Tow. fabr. cukru Józefów po 294.50, kilkadziesiąt akcyj Tow. fabr. cukru Czersk po 307.50 i po 306.—, kilkanaście sztuk akcyj Hermanowa po 378.— i kilkanaście akcyj Zawiercie po 417.—.

Zapłacono rs. 1.53 i rs. 1.53¼ za kilka tys. rubli kuponów celnych przy żądaniu po rs. 1.53½, oraz po 46.95 za kilka tys. marek w gotówce.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.43³, do 11.46⁴ *netto.* Wiadro 78% rs. 9.10 do rs. 9.12½— 2%. Dowozy i zaofiarowanie znacznie większe. Usposobienie słabsze.

W. O.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 26-ym lipca r. b. — Usposobienie targu w dniu dzisiejszym było chętniejsze, przy dowozach nieznacznych. Pszenicy wystawiono na sprzedaż [illegible]00 korcy, z tego z próbek 100 korcy, kupowano tylko białą po 6 rs. i pstrą po 6.40, innemi gatunkami nie zajmowano się. Żyta ofiarowano 500 korcy, w tem z próbek 200 korcy, nabywano tylko wyborowe gatunki po 4.47½ do 4.50. Owsa dowieziono 200 korcy, oddawano stosownie do gatunku 3.25 do 3.72½.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 26-go lipca 1893 r.

	wyszło:		przyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wag.	—	wag.	10	wagonów
Owsa	—	„	—	„	3	„
Mąki żytniej	—	„	—	„	1	„
Mąki pszennej	—	„	—	„	2	„
Kaszy jaglanej	2	„	—	„	109	„
Kaszy gryczanej	—	„	—	„	4	„
Ryżu	1	„	—	„	13	„
Pszenicy	—	„	—	„	18	„
Jęczmienia	—	„	—	„	5	„
Grochu	—	„	—	„	—	„
Gryki	1	„	—	„	4	„
Cebuli	—	„	—	„	—	„
Fasoli	—	„	—	„	—	„
Łoju	—	„	—	„	3	„
Makuchów	—	„	—	„	—	„
Mąki kartoflanej	—	„	—	„	—	„
Kukurydzy	—	„	—	„	—	„
Cukru	—	„	—	„	—	„
Rodzenków	—	„	—	„	2	„
Żelaza	—	„	—	„	—	„
Tranu	—	„	—	„	—	„
Razem	4	wag.	—	wag.	174	wagonów.

wyprzedaży, taniego

Korzystna sposobność, bez nabywania gotowych Ubiorów mezkich.

Krakowskie-Przedmieście Nr 1.

NOWO-OTWORZONY
Magazyn Angielski,
Ubiorów mezkich i dziecinnych.

Obok kościoła Ś-go Krzyża.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że pragnąc ustrzedz się od możliwych strat przez pozostawienie nagromadzonego letniego sezonowego materjału na rok przyszły, postanowiliśmy obecne zapasy sprzedawać po znacznie zniżonej cenie, a mianowicie:

Palto letnie	od rs. 8.
Meksykanki z peler.	od rs. 12.
Haweloki	od rs. 9.
Marynarki alpagowe	od rs. 3.
Garnitury marynarkowe	od rs. 10.
" żakietowe	od rs. 18.
Surduty z kamizelką z kangarmu	od rs. 15.
Dziecinne garniturki	od rs. 3.
" paletociki	od rs. 3.50.
Kamizelki pikowe kolorowe	od rs. 3.
Spodnie	od rs. 3.
Szlafroki	od rs. 10.

Obstalunki wykonywają się z krajowych i zagranicznych materjałów, punktualnie i akuratnie.

1394 Z szacunkiem

A. Fejgus & C°

Krakowskie-Przedmieście Nr 1.

PIORUNOCHRONY

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad, **Dzwonki elektryczne, telefony** domowe, **ostrzegacze** na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji.

Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,

ręcząc za dobroć użytych materjałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmuje się rocznej **konserwacji** takowych. 3r

Warszawa, ulica Próżna Nr 10.

Ignacy Gantzwohl w Warszawie.

Fabryka tektury smołowcowej, asfaltu, oraz **robót betonowych, mozajkowych i posadzek ze sztucznego kamienia w różnych kolorach i deseniach.**

Kantor, Żabia № 3. Telefon № 436. Fabryka, Towarowa № 18. Telefon № 236.

Poleca wyroby swoje znane z trwałego i dokładnego wykonania. Posiada zawsze na składzie *znaczne zapasy* własnych wyrobów, które uzyskały ogólne uznanie pp. Inżenierów i Budowniczych, jak również *płyty terrakotowe, posadzkowe i ścienne* z renomowanych fabryk zagranicznych, jako to: *Mettlach, francuzkie belgijskie i czeskie.*

Uskutecznia wszelkie roboty w zakres swego fachu wchodzące, po cenach nizkich i na warunkach dogodnych. — *Smołę gazową angielską, preparowaną bezwodną, przewyższającą o 50% krajową,* sprzedaje *hurtowo i detalicznie po cenach przystępnych.* 887

Kilka słów prawdy na okólnik P. Wołkowskiego,
Reprezentanta domu Martell & Co.

Statystyka eksportu zamieszczona w cennikach domu Bisquit Dubouché et Comp., jest wypisem urzędowym „Extrait du Vine Trade Review" de Londres des 15 Fevrier 1889-90-91-92-93, który porównany z takimże wypisem z 1891 r., z tego samego źródła urzędowego z 15 Fevrier 1892 przekonywa, że firma J. F. Martell, wykazywana w statystyce przez *siebie podawanej,* jako dom drugi z rzędu co do ilości eksportu, w pierwszym wypadku była trzecią z rzędu, a obecnie zajmuje już miejsce *piąte.*

Ważniejszą rzeczą jak statystyka i gołosłowne przechwałki, to dobroć towaru i przystępna cena, obydwa te warunki wkrótce już będą uwzględnione przez otwarcie pierwszego w kraju specjalnego składu koniaków firmy Bisquit Dubouché et Comp., o czem zarówno cyrkularze handlowe jak i ogłoszenia nastąpią.

Reprezentant domu Bisquit Dubouché & Co. **Ludwik Engelberg,**

1375 **Aleje Jerozolimskie 47, róg Marszałkowskiej.**

Nowość dla Warszawy.

Mechaniczna fabryka wyrobów cementowych
Bednarowskiego i Lubryczyńskiego,

Nowo-Wielka Nr 18,

poleca po cenach przystępnych **wzorzyste posadzki cementowe,** w zupełności naśladujące terrakotę, prasowane na specjalnych maszynach pod wysokiem ciśnieniem, a zatem bardzo trwałe, równe i piękne. 1332

Proszę Sprawdzić

Ceny i wykonanie robót przez Renomowany Zakład Malarski E. RATOWSKIEGO, Nowy-Świat Nr 34, dom W-go Botte.

Nie powodując się żadną blagą, a kontentując się małym zyskiem, a częstym, mam honor polecić się, proszę o żądanie kosztorysów, gdzie każdy przekonać się może, że tak ceny jak wykonanie robót, są po za obrębem wszelkiej konkurencji; wykonywam wszelkie roboty **malarskie** od **najprostszych do najwykwintniejszych. Malowanie domów,** olejną farbą olejną, szwedzką, klejewą, wapienną i t. p. **Roboty murarskie: tapetowanie pokojów po kop. 10 od rolki,** malowanie, pisanie szyldów i i. p. UWAGA. Pomimo cen niepraktykowanie tanich, roboty wykonywane przez Zakład mój, odznaczają się gustem i trwałością, summy za wykończone roboty, na żądanie mogą być wypłacane w ratach. 1308

Istniejąca od roku 1856



Parowa Fabryka Musztardy
A. SCHWEITZER,



Królewska 23, znanej dobroci wyrób swój, sprzedaje na garnce, kwaterki i słoiki i tenże poleca. 1360



„KAPRYS NEWY" — PERFUMY — WODA KOLOŃSKA — MYDŁO — „Kaprys Newy" „Kaprys Newy" „Kaprys Newy"

„Musc" Perfumy — Ostatnie Nowości St.-Petersburskiego — „Musc" Mydło i Woda Kolońska

TECHNO-CHEMICZNEGO LABORATORJUM

Wyroby „KAPRYS NEWY" wyróżniają się znakomitą swoją wartością i przygotowane są na wystawę do CHICACO.

SKŁADY: ST.-PETERSBURG, Plac Teatru Aleksandryjskiego 9.
" MOSKWA, Nikolskaja, dom Szeremietjewa. 876r
" WARSZAWA, Nowy-Świat 37, oraz w znaczn. Skład. Perf. w Cesarstwie.



Z gwarancją 2-ch letnią, powszechnie uznane za najlepsze Wy- 1305 żymaczki **„Wisla"** oraz **Maszyny do szycia** różnych syst., sprzedaje **„G. Antoni",** Świętokrz. 40. Również **uskutecznia reparacje. Na raty i za gotówkę.**



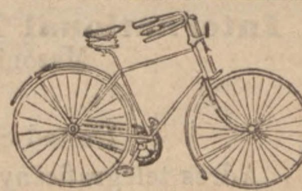
Skład fabryczny, ul. Leszno Nr 1.

Maszyny do szycia „ręczne" i „nożne"
oraz
„Wheller & Wilson"

uznane za najlepsze, z gwarancją, na rozpłaty tygodniowe po rs. 1.

Juljan Berg,
Mazowiecka 16. 6R





WELOCYPEDY

najsilniejszych angielskich, francuzkich i niemieckich fabryk:

„Humber & Comp. Ltd."
„Premier Cycl Comp. Ltd."
„Hillman, Herbert & Cooper",
„Peugeot Frères,"
„i Seidel & Naumann,"

od rs. 135,

z wszelkiemi nowościami i ulepszeniami na bieżący sezon, otrzymał i poleca

Ludwik Hilkner,

Reprezentant na Cesarstwo i Królestwo Polskie Warszawa, Krakowskie-Przedmieście № 5. (Telefonu № 555), wprost Uniwersytetu.—Cenniki bezpłatnie.

Ceny najniższe.

1) NB. Na Welocypedach reprezentowanych przezemnie fabryk, zdobyto na zeszłorocznych wyścigach szosowych i torowych: **Tytuł Mistrza jazdy na Królestwo Polskie** oraz **wszystkie pierwsze nagrody.**

2) **Od Komitetu Towarzystwa Cyklistów w Warszawie,** otrzymałem oficjalne **piśmienne podziękowanie** za dostarczanie najlepszych **Rowerów.** 885r

NOWO - OTWORZONY
SKŁAD SKÓR
Rymarskich i Siodlarskich
M. Szpidbaum,

ulica Senatorska № 3, róg placu Zamkowego. 1365

Magazyn Mebli
Zakład Tapicersko - Dekoracyjny
Hermana Reiss,

14, Erywańska 14,

poleca gustowno kompletne urządzenia oraz pojedyńcze sztuki meblowe, podług najnowszych modeli zagranicznych, w rozmaitych stylach.—Ceny umiarkowane 1353

1392

Chicago, dnia 1 Lipca 1893 r.

FRANCISZEK BAYTEL,

Międzynarodowe Biuro Eksportowo-Importowe.

Niniejszem mam honor podać do publicznej wiadomości, że pod powyższą własną moją firmą, w dniu 1 Lipca r. b. otworzyłem w mieście Chicago (Illinois) w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej biuro handlowe, którego celem i założeniem jest zakupywać na własne ryzyko i odpowiedzialność i wysyłać wszelkie towary, mogące znaleść zbyt na rynkach Europejskich i odwrotnie z Europy sprowadzać artykuły kwalifikujące się do sprzedaży w Ameryce.

Nadmienić przytem winienem, że mając do rozporządzenia dość znaczny kapitał, biuro moje zamierza operować jedynie na większą skalę.

Referencje najpoważniejszych firm Europejskich i Amerykańskich.

Adres pocztowy:

FRANK BAYTEL,

International Export et Import Bureau

Masonic Temple, room 1012.

Chicago, Illinois,

United States of North Amerika.

Adres telegraficzny:

BAYTEL—Chicago.

W Europie wszelkich informacyj o działalności mego biura, udziela, oraz interesa tegoż załatwia firma

ALEKSY BAYTEL,

ulica Podwale Nr 7,

w Warszawie.

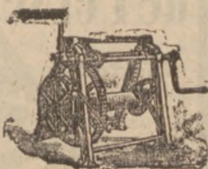
Telefon Nr 161.

Adres telegraficzny: BAYTEL—Warszawa.

Bloki i Windy do podnoszenia ciężarów

Kuźnie polowe różnego rodzaju.

Obfity Skład u firmy



H. SOMYA,

Dom Handlowy i Biuro Techniczne

w Warszawie, Bracka 25. 1281

DOM HANDLOWY

Maurycy Seydel & S-ka,

w Warszawie,

otworzył w domu własnym przy ul. Senatorskiej 36 (Plac Resursy Kupieckiej), specjalny Skład dla:

wyłącznej Komisowej Sprzedaży win, z Winnic Cesarskich Apanaży

win firmy księcia Z. A. Dżordżadze & C° w Kachetii,

oraz ***wszelkich gatunków zagranicznych i krajowych win, koniaków i rumów, jak również wszystkich gatunków likierów zagranicznych.***

Cenniki wysyła się na żądanie. 1391

Z dniem 22 Lipca 1893 r., został otwarty

Skład Wódek Rektyfikacji Warszawskiej

w Siedlcach, przy ulicy Warszawskiej. 1390

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 7 Najwyżej zatwierdzonej 2 Lipca 1871 roku uchwały b. Komitetu do spraw Królestwa Polskiego i postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 31 Marca (12 Kwietnia) 1867 r., podatki: szacunkowy i kwaterunkowy z nieruchomości w m. Warszawie, winny być wniesione do Kasy miejskiej, w dwóch równych częściach: w Styczniu i Lipcu każdego roku.

Przypominając o tem pp. Właścicielom, Administratorom i Dzierżawcom domów w m. Warszawie i na przedmieściach Stara-Praga i Nowa-Praga, Magistrat m. Warszawy ma honor uprzejmie prosić pp. kontrybuentów, aby z wniesieniem drugiej raty podatku szacunkowego i kwaterunkowego pośpieszyć raczyli i zarazem uprzedza, że po upływie miesiąca Lipca r. b. (starego stylu), regulowaną będzie do zalegających w opłacie wspomnianych podatków, egzekucja administracyjna, wedle instrukcji, zatwierdzonej przez b. Radę Administracyjną z dnia 19 (31) Lipca 1857 r. za Nr. 21885.

Te zaś nieruchomości, które zalegają w opłacie rat Styczniowych podatków: szacunkowego i kwaterunkowego za rok bieżący, ulegną sekwestrowi w pierwszych dniach Sierpnia r. b. 890r

---

SZCZAWNICA.

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny w Galicji, w pow. Nowotarskim

z 7 zdrojami silnej szczawy sodowo-słonej i sodowo-żelazistej, skutecznie działających w wszelkich nieżytach (katarach), tak narządu oddechowego, jak i narządów trawienia, w długotrwałem zapaleniu płuc i rozedmie (astmie), przy wysiękach opłucnej, w początkach suchot, w chorobach dróg moczowych, w chorobach kobiecych, niedokrewności i błednicy.

Znakomita górska stacja klimatyczna z orzeźwiającem powietrzem

Kuracja mleczna, żętyczna i kefirowa.

Pierwszorzędna wziewalnia solankowa i balsamiczno-igliwiowa.

Zakład wodoleczniczy, kąpiele mineralne i rzeczne w bystrym Dunajcu.

Wszelkie urządzenie postępowe, 1,200 pokoi dla gości, niektóre z kuchniami.

W I sezonie do 20 Czerwca i w III po 20 Sierpnia oraz w porze jesiennej i zimowej mieszkania o 1/3 część tańsze, przy najmie dziennym.

W sezonie drugim uwolnienia od taksy zniesione.

Lekarz zakładowy Dr. Wł. Ściborowski i 7 innych lekarzy, udzielają chorym porady

Ze wszystkich linij kolejowych dojazd do stacji w Starym Sączu, zkąd drogą malowniczą wśród gór nad Dunajcem, 41 kilom. do Zakładu 5 godzin jazdy, odpoczynek w Łącku.—Pocztowóz, powozy i wózki według taksy.

Wody ze zdrojów: Józefiny, Magdaleny i czystej szczawy Jana, na głównym składzie H. Mattoniego w st. Sączu, we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

Prospekta rozsyła opłatnie i zamówienia na mieszkania przyjmuje

491B **Zarząd Górnego Zakładu.** **F. WIŚNIEWSKI.**

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 28 Lipca (9 Sierpnia) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na reparację baraków rekruckich na Pradze, od summy anszlagowej rs. 1890.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym do godziny 12-ej w południe, na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację napisaną bez poprawek, na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy m. Warszawy, na złożone vadium w ilości rs. 190, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jakoteż wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 877r

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 24616

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 24370

Bony francuzki, świeżo przybyłe, z bardzo dobremi rekomendacjami i krawiecczyzną. Biuro nauczycielskie, Załęski, Mazowiecka 16. 24678

Francuz mogący przychodzić trzy razy tygodniowo, w godzinach wieczornych, za rs. 4.50. Zechce zostawić adres w kantorze Kurjera pod „Charles." 24974

Łódź. Zniżone ceny kroju tylko podczas wakacji. Filja Warszawskiej Szkoły Rzemiosl żeńskiej, Jadwigi Przewóskiej. Zielona № 5, wprost nowej synagogi. 24990

Poszukuję nauczyciela języka francuzkiego i niemieckiego. Oferty pod literą „R." składać w kantorze Kurjera. 24989

Potrzebny zaraz korepetytor realista klas wyższych. Sienna 19, m. 9. 24896

Potrzebna na wieś młoda nauczycielka, z 4-klasowem wykształceniem. Oferty pod „Nauczycielka" przez Koniecpol. 24908

Posiadający patent z ukończenia szkoły realnej poszukuje korepetycyj. Hoża 22—18, od 10—4. 24915

Potrzebny jest nauczyciel języka niemieckiego. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „A. Z." 24927

Student poszukuje korepetycyj. Chmielna № 49, m. 52. 2036r

Student matematyk, znający języki starożytne potrzebny. Marszałkowska 107, mieszkania 13. 24917

Udzielam: francuzkiego, russkiego, niemieckiego, polskiego, muzyki. Hoża §13, mieszkania 22. 24623

W Sosnowicach—nauczyciel, mający prawo nauczania, poszukuje lekcyj w zakresie kursu gimnazjalnego, a także języków: polskiego i russkiego. Wiadomość: w domu p. Pempla v. p. Napiórkowskiego. 24745

W Łodzi. Biuro nauczycielskie W. Rościszewskiej, Zielona 5, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 2002r

Doniesienia osobiste.

Bella ma list na poczcie poste-restante za okazaniem kwitu. 24912

Brunet C. W. ma list na poczcie. 24923

Dla „Belli" list na poczcie. 24889

Kawaler, szlachcic, rolnik, mający lat 28, około 6,000 rs., poszukuje żony, panny, ładnej, łagodnego usposobienia, lub wdowy bezdzietnej, z zacnego domu, którąby miała własny majątek ziemski lub dobrą dzierżawę. Panni biorące rzecz serjo, raczą składać oferty poste-restante Bełchatów, gub. piotrkowska dla „G. B. 2,800." Dyskrecja pod słowem honoru. O wysłanym liście zawiadomić w Kurjerze. 24876

List poste-restante Warszawa dla Belli. 24918

List dla Amazonki W. P. od S. M. na poczcie. 24987

List na poczcie „Oryginał J. S. K. 13" od A. G. 24988

„**M. N. Samotna**" znajdzie odpowiedź od „A. Z." 24943

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski i włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 23267

Administrator browaru lub dystylarni, pracujący od wielu lat w tej branży, przytem doświadczony buchalter i korespondent, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. „M. D. 30" w Biurze ogłoszeń, Wierzbowa 8. 24940

Młoda panna, dobrego domu, znająca się na krawiecczyznie, pragnie przyjąć miejsce panny na wsi. Obowiązek może przyjąć każdego czasu. Bliższych wiadomości udzieli Wolnowski, Końskie, gub. radomska. 24819

Osoba młoda, z małemi wymaganiami, poszukuje miejsca gospodyni lub do towarzystwa na wyjazd do gubernij zachodnich lub za granicę. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla „Zet." 24937

Osoba młoda poszukuje miejsca gospodyni za skromne wynagrodzenie. Oferty dla „W. K. 77" przyjmuje kantor Kurjera. 24961

Poszukuję posady buchaltera na parę godzin dziennie. Żórawia 6, m. 15. 24656

Rs. 30 przy absolutnej dyskrecji zapłacę za wyrobienie posady w sklepie, fabryce lub przedsiębiorstwie handlowem. Ukończyłam kurs buchalterji i korespondencji, posiadam referencje i mogę złożyć paręset rubli kaucji. Oferty dla W. A. przyjmuje Biuro ogłoszeń (Ungra), Wierzbowa 8. 24500

Rządca posiadający chlubne świadectwa za 7 lat pracy w jednem miejscu, w sile wieku, żonaty, poszukuje odpowiedniego miejsca. Oferty w kantorze Kurjera pod adresem „Rządca gospodarz." 24663

Samodzielnie prowadzący roboty, wykwalifikowany majster lakierniczy, znający się na wyrobie farb, pokostu, lakierów i t. p., poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd.— Wiadomość: ulica Hoża № 9, m. № 12. 24562

Subjekt składu aptecznego poszukuje zajęcia w Warszawie lub na prowincji. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski „Drogista zdolny." 24893

Zdolny, wykwalifikowany korespondent w języku russkim, obeznany z czynnościami kantorowemi, poszukuje zajęcia na pół dnia lub na godziny. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. „Mir." 24724

b) Zaofiarowane.

A) Tapicerscy czeladzie potrzebni są zaraz. Elektoralna 21, tapicer Dann. 24979

Do pracowni sukien A. Szaniawskiej potrzebne zdolne panny podręczne i uczennice. Świętojerska № 18, sklep. 24904

Krojczyni kompletnie uzdolniona potrzebna do Cesarstwa. Krakowskie-Przedmieście 4, m. 42. 24976

Maszynistka do bielizny męzkiej i dziurkarka zaraz; robota stała. Ul. Pańska № 90, mieszk. № 18. 24894

Około 600 rs. rocznie może mieć młody człowiek, który obejmując miejsce w handlu, mógłby wnieść do tegoż 1,000 lub 800 rs. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „Sześćset." 24953

Potrzebna jest zaraz panna zdolna do haftu. Bednarska 18, m. 49. 24256

Potrzebny subjekt do sklepu win. Kaucja 600 rs. Wiadomość: specjalny sklep win, Nowy-Świat № 64. 24709

Potrzebne panny do prasowania, do pralni. Mylna № 3. 24620

Potrzebne zaraz wykończarki i zwijaczki.— Hoża 9, mieszkania 45. 24729

Potrzebne podręczne i uczennice do szycia. Bielańska № 21, m. 7. 24677

Potrzebne są staniczarki i spódniczarki do pracowni Aleksandry. Twarda 22. 24826

Potrzebna zdolna maszynistka do koszul męzkich. Warunki dobre. Plac św. Aleksandra № 14, w dystrybucji. 24883

Potrzebny do składu żelaza młody człowiek (izraelita) obznajmiony z buchalterją i korespondencją. Reflektanci zechcą nadesłać oferty. Obznajmieni z branżą żelazną mają pierwszeństwo. Baumberg i Pruzant, Graniczna № 6. 24931

Potrzebni są zdolni czeladnicy organmistrzowscy do fabryki organów A. Homana, Oboźna 9, w Warszawie. 24920

Potrzebne panny i uczennice do krawiecczyzny. Żórawia 9, m. 23. 24914

Potrzebna kucharka na wyjazd. z dobremi świadectwami. Aleja Jerozolimska 64, stróż wskaże. 24906

Potrzebna jest sklepowa lat średnich, z kaucją rs. 150, pensji 15. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. P. O. 49. 24888

Potrzebne zdolne maszynistki do bielizny na maszynach Singera i do nauki ze wszystkiem. Ogrodowa № 60. Wiadomość u stróża. 2035r

Potrzebna spódniczarka. Aleja Jerozolimska № 74. m. 37. 24991

Potrzebne podręczne. Nowy-Świat № 59, m. 15. 24955

Potrzebne panny do szycia rękawiczek i uczennice. Śliska № 7, m. 40. 24954

Potrzebne panny do staników i spódnic.— Grzybowska 17—27. 24948

Potrzebny jest zaraz na wieś pisarz czyli dozorca gospodarczy, kawaler. Zgłaszać się ze świadectwami: Solec 59, pomiędzy godzinami 1 a 2-gą w południe, do szwajcara. 24951

Potrzebna dziewczynka kilkunastoletnia do osoby chorej. Jerozolimska 16,. mieszkania 5. 24947

Potrzebny uczeń do cukierni, obznajmiony trochę z piekarnią. Bielańska 22. 24986

Potrzebne panny do spódnic. Bednarska 21, mieszk. 21. 24975

Potrzebna zaraz szwaczka do łatwego szycia na maszynie Singera. Orla 6, mieszkania 89, od godz. 7 do 9-ej wiecz. 24998

Potrzebny uczeń na praktykę w zakładzie mechanicznym. Długa № 10. 24959

Potrzebne maszynistki do drobiazgów. Biała № 3, stróż wskaże. 24946

Kupno i sprzedaż.

A) Maszyny do pisania systemu „Caligraph" poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście 5. 2026r

A) Rowery używane na gumach pneumatycznych, dętych i pełnych, tanio poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie - Przedmieście № 5. 2018r

A) Meble, garnitury czarne, orzechowe, otomany, szeslongi, łóżka, umywalnie, komody, szafy, kredensy, stoły, krzesła sprzedaje tanio Koperski. Elektoralna 45. 23631

A. O 5 do 10% zniżki. Ceny niektórych gatunków listkowego złota, srebra, dwojniku. szlagmetalu, kompozycji, aluminium oraz brązu w rozmaitych kolorach, aluminium w proszku i przyborów pozłotniczych w fabryce L. H. Bauera, egzystującej od 1801 roku w Warszawie, przy ul. Daniłowiczowskiej № 4, z dniem 1-ym sierpnia r. b. zniżone zostają od 5 do 10%. 23427

A) Do sprzedania tanio kozeta, dwa fotele, stolik, garnitur czarny, fantazyjny, otomana. Krucza 49, tapicer. 24860

Bryczka elegancka do sprzedania. Ul. Ogrodowa 60. Wiadomość u stróża. 24570

Bułka tarta do sprzedania, pud rs. 1.70. Piekarnia Nowa, Nowy-Świat 68. 24941

Bilard wiedeński najnowszego systemu, z blatem granitowym, sprzedam lub zamienię na stary. Piwna № 29, bawarja. 24480

Chomonta angielskie używane, parokonne, sprzedaję. Litewska 6, u stróża. 24949

Czarne niewypieralne pończochy, skarpetki, pończoszki z dubeltowemi kolanami. „Pracownia", Marszałkowska 145, m. 26. 24994

Do sprzedania duża szafa oszklona bibljoteczna, szeslong i fotel skórą obity, biurko, obrazy i inne meble. Mazowiecka № 11, mieszkania 30, od 3 do 4-ej po poł. 24995

Erywańska № 6. Do sprzedania garnitur mebli machoniowy urzędowej roboty za rs. 75 oraz kasa żelazna o bardzo grubych ścianach za rs. 100. Wiadomość u rządcy domu. 24652

Do sprzedania mało używany trzykołowy welocyped. Piękna 4, m. 6. 24922

Fortepiany, pianina od rs. 150 do 500, z poręczeniem. Królewska 3, Tarnowski. 24190

Faetony dwa używane, jeden z fordeklem i drzwiami, amerykan, bryczkę sprzedaje fabryka powozów M. Sejdemana, ulica Leszno № 52. 24733

Fabryka mebli giętych, Smolna 16, w dalszym ciągu wyprzedaje meble po cenach zniżonych. 24809

Fortepian krótki, czarny, do sprzedania za rs. 250. Chmielna 19, m. 5. 24939

Fortepian sprzedam, wynajmę wyjątkowo tanio. Plac św. Aleksandra 16, mieszkania 12. 24960

Garnitur mebli rzeźbiony wyborowej roboty i otomanę sprzedam. Marszałkowska 115, m. 10. 24999

Garnitur, łóżka, szafy, kredens, stół, krzesła, otomana, lustra. Pańska 29. 24962

Jest do sprzedania maszyna Singera damska, tanio, u mechanika, Długa № 10. 24958

Jest do sprzedania maszyna męzka krawiecka i szyld. Ulica Zakroczymska № 9. Wiadomość u stróża. 24928

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem własnego wynalazku, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. 16768

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 23332

Książki szkolne za pół ceny kupuje i sprzedaje księgarnia Hermanstadta, róg Świętokrzyzkiej i Jasnej. 24897

Kontuarek dla kasjerki, czarny, rzeźbiony, za trzecią część kosztu do sprzedania. Marszałkowska 148, stróż. 24952

Lawn-tennis (od 15 rs.), krokiety, rakiety, wolanty, sersa, montgolfiery, latarnie weneckie do iluminacji etc. Magazyn Francuski, Berga 8. 23715

Lando gumowe, zwyczajne koła, amerykan, dwukółkę, pianino koncertowe sprzedam tanio. Nowy-Świat 8, gdzie wynajem ekwipaży. 22975

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 23539

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 24718

Meble bardzo tanio własnego wyrobu w magazynie mebli A. Tarnowskiego, wprost hotelu Europejskiego. 24919

Meble orzechowe w dobrym stanie do sprzedania. Hoża 10, m. 13. 24887

Maszyna pończosznicza mało używana do sprzedania. Marszałkowska 97, mieszk. 13, pierwsze piętro. 24913

Meble: garnitury gabinetowe od 35 rubli. Otomana 22. Szeslong 14. Garnitur czarny, obstalunki, przeróbki tanio. Marszałkowska 77. Wodzyński. 24950

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 24992

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 24970

Maszyna Singera do sprzedania rs. 15. Królewska 27, sklep tapicerski. 24972

Meble salonowe, otomana do sprzedania tanio, robota dokładna. Jerozolimska 58, tapicer. 24162

Meble. Makow, Solna 9, duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych, kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 24467

Nowy-Zjazd № 3, m. 8. Sprzedam łóżko z materacem, szafę i różne sprzęty. 24727

Na Nowej Pradze, przy ulicy Czynszowej pod № 9, jest do sprzedania za rs. 250 tokarnia żelazna z suportem, którą można użyć do toczenia osi, a także i najdrobniejszych robót drewnianych. U właściciela domu. 24903

Osioł 8-letni do sprzedania. Wola № 165, obok Żółtej Karczmy. 24971

Otomany od rs. 16, robota dokładna. Widok 22, m. 24. 24741

Pianino rs. 250, skrzypce 45. Marszałkowska 123, mieszk. 11, od godz. 4-ej. 24892

Pianino czarne, piękne, tanio do sprzedania. Złota 32, m. 15. 24853

Pianino mało używane do sprzedania za rs. 260. Trębacka 9, m. 24. 24938

Pozostawiłem do sprzedania amerykan skrzynkowy za rs. 180 w fabryce Karola Bergera, Leszno № 6. 24451

Rower do sprzedania tanio. Świętokrzyzka № 28, wprost szpitala Dzieciątka Jezus, sklep krawiecki F. Rybiński. 24372

Rower na gumach pneumatycznych za rs. 100 do sprzedania. Nowogrodzka № 22, mieszkania 13. 2037r

Rower do sprzedania tanio. Nowy-Świat № 57, w składzie wódek. 24759

Stare marki pocztowe kupuję. Ul. Żelazn № 73, mieszk. 4. 24515

Smołę na centnary i beczki sprzedaje skład D. Dyderskiego, Krucza № 44. 24580

Wyżeł ceter-gordon, pierwsze pole, do sprzedania. Leszno 69, pralnia. 24996

Z powodu wyjazdu magle do sprzedania.— Chmielna 49. 24909

Z powodu wyjazdu do sprzedania zupełnie świeże urządzenie 5-iu pokojów i kuchni oraz wszelkich przyborów gospodarskich, pochodzenia zagranicznego; wszystko nader wykwintne i w najlepszym stanie, po cenie bardzo przystępnej, w całości lub częściowo.— Wiadomość: ulica Niska № 61, m. 2. 24436

Interesa handl. i majątk.

Apteka w Turobinie, gub. lubelska, na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość w składzie optycznym F. Waręskiego, Tłomackie № 13. 24895

Dom dochodowy zamienię na plac w cenie 3,000—5,000 rubli. Wiadomość: Marszałkowska 143, m. 12. 24553

Dystrybucja do sprzedania każdego czasu. Chłodna № 48. 24575

Do wydzierżawienia młyn o trzech gankach w dobrach Radziejowice, przez Rudę Guzowską. Wiadomość na miejscu, w administracji. 24036

Do odstąpienia interes przemysłowy, od lat 10-iu dobrze prosperujący, z obrotem około 20 tysięcy rubli rocznie. Interes ten może być odstąpiony tylko chrześcjaninowi. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego dla „U. H. 50." 24905

Folwark 200 morgów tanio do sprzedania lub zamiany na małą posesję w Warszawie lub na Pradze. Bliższą wiadomość udzieli adwokat przysięgły Śliwowski, ulica Wspólna № 10. 24965

Interes spokojny i dobrze wyrobiony, przynoszący 1,200 rs. miesięcznie, do sprzedania. Marszałkowska № 98, Sołtyński. 24984

Interes spokojny, dobrze procentujący, chcę zamienić na majątek ziemski lub folwark od 5 włók do 15, mogę dopłacić. Oferty proszę składać w Kurjerze Warsz. pod „Dobry interes." 24363

Jest do odstąpienia interes spokojny, dobrze procentujący, bez konkurencji i bez ryzyka, potrzebny kapitał do 6 tysięcy rubli. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Bez konkurencji." 24366

Jest do sprzedania ogród owocowy za rogatkami Wolskiemi, łokci kwadr. 3,500, po 30 kop., obok kościoła. 24929

Korzystnie sprzedam dobra ziemskie, domy w Warszawie na 10%, w okolicy kolei wiedeńskiej, kapitały do lokacji, u pełnomocnika, Marszałkowska 136, mieszkania 15, do 10-ej i 4—7-ej. 24934

Kupię domek od 3 do 5,000 rs. Oferty składać: Aleksandrja № 12, skład węgli. 24945

Kantor komisowy, Nowosenatorska 6, ma zapisanych kapitalistów poszukujących interesów handlowych i przemysłowych do kupna lub współki, z gotówką od tysiąca do kilkudziesięciu tysięcy. 22763

Poszukuję dzierżawy apteki z obrotem 3 do 4,000 rs. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Apteka." 23824

Potrzebna pożyczka rubli 3 tysiące na 10%. Gwarancja absolutna. Oferty przyjmuje kantor Kurjer Warsz. pod „Interes przemysłowy." 24925

Potrzebuję rs. 300 w ratach lub jednorazowo na czas 3 miesięcy. Gwarancja pewna. Oferty: Kurjer Warszawski pod literami A. Z. 300. 24900

Rubli 150 chcę pożyczyć zaraz, dam najpewniejszą gwarancję, spłacę w ratach miesięcznych lub całkowicie. Oferty przyjmuje Kurjer „150." 24921

Rs. 200 pożądane na 1% miesięcznie. Oferty pod „Jeden" przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 24944

Restaurację, szynk sprzedam. Marszałkowska № 89. Wiadomość w składzie piwa. 24611

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat № 34, w rektyfikacji, Morawski. Targu od 14—18. 24557

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania zaraz. Furmańska № 2. 249[illegible]3

Sklepik, filja pieczywa, do odstąpienia. Żelazna 85. 24891

Zaraz do sprzedania sklep mąki i legumin.— Wiadomość na miejscu, Marszałkowska № 96. 24901

Za 18,000 dom sprzedam na 12% netto. Wiadomość: Złota 30, mieszkania 1, między 4-tą a 8-mą. 24956

Z 3,000 rubli przystąpię do interesu fabrycznego, przemysłowego lub handlowego jako czynny wspólnik. Wiadomość: Chmielna 5, m. 53, zrana do 11-ej. 24565

2,000 rs. wkładający do handlu wyrobionego, z przyszłością, jako wspólnik, otrzyma $^{2}/_{5}$ dochodu, co wyniesie najmniej 800 rs., przy udziale w pracy. Gwarancja zupełna. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski „$^{2}/_{5}$." 24626

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 22367

A) W. Zaborski kantor przewozowy, Krakowskie - Przedmieście 60, uskutecznia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli, towarów, po cenach najprzystępniejszych. 21981

Chmielna 64, parter, do wynajęcia zaraz dwa pokoje umeblowane, fortepian. 24942

Dwa pokoje z przedpokojem, umeblowane. Nowy-Świat 41, m. 5. 24874

Do wynajęcia pokój duży, frontowy, z przedpokojem, ładnie umeblowany, z oddzielnem wejściem, trzecie piętro. Wiadomość u stróża, ulica Złota № 24. 24993

Do wynajęcia pokój duży, z oddzielnem wejściem. Krochmalna 46, m. 4. 24933

Do wynajęcia pokój z usługą, za rs. 10, od sierpnia. Ogrodowa 8, mieszkania 5, parter. 24966

Dla nauczycielek pomieszczenie, życie; dziennie, miesięcznie. Ul. Warecka 15—5. 24967

Dla inteligentnej panny pokój lub pomieszczenie, całodzienne utrzymanie, fortepian. Szkolna 8—16. 24983

Jest do wynajęcia lokal fabryczny, składający się z 6-u dużych sal, może być użyty na składy lub fabrykę giętych mebli i t. p., cały dom lub częściowo. Przemysłowa № 31, u właściciela. 24364

Lokale fabryczne bez pary, oraz mieszkania są do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość: ulica Dzielna № 95, u właściciela domu. 24780

Lokal fabryczny z parą może być wynajętym od 1 września. Wiadomość: ul. Leszno № 90, u właściciela domu. 24779

Pokoje pojedyńcze na 1-em piętrze, front.— Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1147r

Pokój z przedpokojem, alkową, meblami, usługą, do wynajęcia. Warecka 10. 24589

Pokój frontowy o jednem lub 2 oknach do wynajęcia. Nowolipie 25, 3-ie piętro. 23993

Pokój obszerny, z meblami lub bez, jest do wynajęcia przy ulicy Żelaznej 73, mieszk. 4, blizko przystanku tramwajowego z ul. Chłodnej. 24982

Pokój z alkową, umeblowany, z usługą i samowarem, miesięcznie rs. 12. Wiadomość w Sklepie Marji Drasz: Nowo - Senatorska № 6. 24890

Pokój duży, ładny—może być z meblami. Ul. Podwale № 22, m. 23. 24886

Pokoj piękny, o 2-ch oknach przy familji. Chłodna 2. 24969

Tanio, eleganckie trzy pokoje umeblowane, na żądanie kuchnia, parter. Wspólna 44, mieszkania 1. 24977

Tanie pomieszczenia dla panienek. Duży pokój wynajmę. Hoża 7, m. 57. 2034r

W domu pod № 72 przy ulicy Leszno, jest do wynajęcia zaraz mieszkanie, zajmujące całe I-sze piętro, samo w sobie, z widokiem na obszerny ogród owocowy, składające się z 4 pokojów, kuchni, przedpokoju, piwnicy, komórki i t. p. za rs. 390 rocznie. Tamże od 1-go października 1893-go r. mieszkanie parterowe z obszernym ogrodem owocowym i warzywnym, składające się z 4-ch pokojów, kuchni itd., za rs. 370 rocznie. Wiadomość u rządcy domu na miejscu. 24660

2 pokoje umeblowane do wynajęcia, z kuchnią, na jeden miesiąc, od 1 sierpnia. Wiadomość: Chmielna № 47, mieszkania 16. Cena rs. 14. 24978

Letnie mieszkania.

Ciechocinek. Willa Belle-vue, obecnie dwa pokoje, pojedyńczo lub razem, a od 15 sierpnia różne mieszkania umeblowane do wynajęcia. Wiadomość na miejscu lub w Warszawie, Rymarska 10, mieszk. 4. 24936

Urzędnik rządowej instytucji, kawaler, poszukuje pokoju na wsi przy familji, z całodziennem dobrem życiem na miesiąc lub dwa, w okolicy lesistej, suchej, niedaleko od kolei. Dla bliższego porozumienia się i warunków, adresy proszę przesyłać: Warszawa poste-restante „Radca." 24997

Doniesienia rozmaite.

Adres Fabryki kwiatów Marji Fitkał: Leszno № 88,—zaraz potrzebne panny, podręczne, uczennice. 22911

A) Zakład tapicersko-dekoracyjny Antoniego Majewskiego przeniesiony został z ulicy Senatorskiej z pod № 10 na Mazowiecką № 11. 24916

Akuszerka przyjmuje panie na słabość bez legitymacji. Umieszczenie dziecka, dyskrecja zapewniona. Pokoje oddzielne. Stosuje metodę antyseptyczną. Cena przystępna. Leszno 24, m. 22. 24907

Akuszerka b. starsza Instytutu położniczego przy warszawskim uniwersytecie, przyjmuje panie spodziewające się słabości bez meldowania, udziela porad, umieszcza dzieci, mieszkanie wygodne, spokojnie, świeże powietrze wśród ogrodów, tanio, gdyż we własnym domu. Książęca 7, od Nowego-Światu piąty dom. 24957

Do Włocławka poleca się sprowadzać osobom, szukającym taniego i spokojnego życia, czystego powietrza, ładnej okolicy. Miasto powiatowe leży nad Wisłą i przy kolei żelaznej z Warszawy do Berlina. Wszelkich informacyj tyczących się życia, mieszkań, kupna domów, udziela bezpłatnie Wacław K., przy ulicy Łęgskiej № 136, pierwsze piętro. 24050

Dowód za № 159566 warsz. akc. towarzystwa pożyczkowego zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 24964

Ekwipaże wykwintne tanio wynajmuje „Luxus." Włodzimierska 6. 23207

Elegancko, trwale i tanio, przerabiam meble, dekoracje i materace. Przyjmuję największe obstalunki. Królewska 27. — S. Wrotnowski. 24973

Klozetdesinfector—do oczyszczania powietrza w klozetach. Sztuka 60 kop. „Dezynfekcja," Warszawa, Królewska 39, wprost giełdy. 22620

Kollekcjoner, (kollekcja do 2,000 rozmaitych marek pocztowych), pragnie zawiązać stosunki z kollekcjonerami miejskimi. Zastać można codziennie od 8½ do 9½ wieczorem. Chmielna 48, m. 9. 24902

Kapelusze słomkowe piorę, farbuję, przerabiam na najnowsze fasony letnie, także elegancko ubieram. Nowy-Świat 28. 24880

[illegible]. Stankiewicz. Magazyn japoński i fabryka japońskich mebli bambusowych, ulica Trębacka, róg Nowosenatorskiej, poleca: wybór kilkunastu tysięcy wachlarzy składanych, liściastych i palmowych do dekoracji mieszkań i do wachlowania w cenie od 10 kop. zacząwszy; nadto parasole ogrodowe i parasolki ręczne japońskie od 25 kop. Latarnie iluminacyjne od 15 kop. Kakomonos (do fotografji) od 50 kop. Laski rzeźbione, wędki składane, wyroby koszykarskie, laki japońskie i t. p. towary po cenach przystępnych. 22481

Mój palankin (powozik japoński), jednokonny sprzedam za bardzo nizką cenę. M. Stankiewicz, ulica Trębacka. 24341

Nagrody 15 rubli. W poniedziałek d. 24-go b. m. wieczorem, w przejściu z pod Nowej Gwiazdy przez ul. Bielańską, plac Teatralny, Niecałą, ogród Saski, Marszałkowską na Chmielną, zgubiono damski złoty zegarek, kryty, uszkiem nakręcany, wraz z dewizką złotą i medaljonem. Uczciwy znalazca zechce zwócić W-nej Gołaszewskiej, ulica Chmielna № 50, m. 12. 24899

Notes zgubiono w czarne płótno oprawny d. 24 lipca o godzinie 10-ej rano jadąc dorożką Marszałkowską od Widok na plac Zielony. Ktoby odniósł dostanie 10 rubli nagrody. Ordynacka 8. Wł. Marconi. 24801

Prywatne obiady wydawane będą dla stałych konsumentów od dnia pierwszego sierpnia. Wiadomość: Włodzimierska 1, mieszkania 26. 24985

Przyjmuję suknie od rs. 2-ch. Marjańska № 3, mieszkania 6. 24910

Rowery reparuje dobrze, specjalny oddział „Warszawskiej Fabryki welocypedów," Krakowskie-Przedmieście 2. 2021r

Ważne dla dam. Pelerynki, żakiety, rotundy, okrywki kortowe, koronkowe, w dużym wyborze, najświeższych fasonów, sprzedaje po niepraktykowanie nizkich cenach, oraz przyjmuje obstalunki ze swoich i powierzonych materjałów, elegancko i artystycznie wykonane w ciągu 24 godzin, jak również na wypłatę.—Pracownia okryć damskich A. M. Goldberg, Nowolipie 9, mieszk. 13, blizko Przejazd. 24597

Zginął czarny, mały, z białemi piersiami piesek, na ulicy Tamce. Proszę odprowadzić za nagrodą na ulicę Tamkę № 47, mieszkania 10. 24924

Z powodu wyjazdu do Ciechocinka, mogę przyjąć panienki pod opiekę. Mokotowska 52, m. 9, od 11-ej do 2-ej. 24935

III Marszałkowska, Exsiccator, ostrzega się przed podrabiaczami. Broszurka bezpłatnie.—Ritter—Warszawa. 23238

W drukarni Kurjera warszawskiego. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 14 (26) Іюля 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).